Nr. 165. Kraków, Niedziela 21 Lipca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 30 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pissa; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Po zjeździe Towarzystwa pedagogicznego.

Mamy w kraju dwa Towarzystwa nauczycielskie, pracujące na polu oświaty i postępu w szkołach ludowych i średnich. Towarzystwo pedagogiczne zespalało do niedawna oba te kierunki i lubo w mniejszym stopniu, położyło niezaprzeczone zasługi także wobec naszego szkolnictwa średniego, zwłaszcza w czasach przejściowych z systemu germanizującego wszelką wiedzę szkolną, do nowszej ery, w której przyznano ojczystemu językowi przynależne mu prawa w szkołach średnich. W miarę rozwoju szkół ludowych i średnich i wyrabiania się odrębnych ich potrzeb, wytwarzała się także coraz większa ilość spraw, które w zakresie działalności Towarzystwa pedagogicznego nie mogły znaleść należytego uwzględnienia równie, jak w organie przezeń wydawanym przeważnie dla wielkiej liczby nauczycieli szkół ludowych nie mogły być pomieszczane artykuły, dotyczące wyłącznie prawie szkół średnich i ich nauczycielstwa. Dodawszy do tego okoliczność, iż **władze rządowe** postawiły pewne trudności w tworzeniu odrębnych kół nauczycieli szkół wyższych w łonie Towarzystwa pedagogicznego, przyszło do tego, że obok tego Towarzystwa zawiązało się drugie, pod nazwą „**Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych**“.

Jakkolwiek rozdział ten nie wyklucza równocześnie możności należenia nauczycieli szkół średnich do Towarzystwa pedagogicznego, a wielu z nich zasiada w jego zarządzie i żywy bierze udział w sprawach Towarzystwa, to jednak zaprzeczyć się nie da, że przez ten rozdział pierwotnego Towarzystwa **odjęto mu wiele sił żywotnych**, które byłyby silniejszy utrzymywały związek między szkołą ludową, a średnią. Korzyść z tego rozdziału pokrywa po części jego ujemne strony: rozwój bowiem nowego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przynosi bezsprzecznie wielkie dla wyższego szkolnictwa w kraju korzyści. Kiedy się jednak co roku rozglądamy w spisach uczestników zjazdów pedagogicznych, skonstatować musimy, że **coraz mniej nauczycieli szkół średnich bierze w nich udział**. A szkoda, — bo skoro już rozdział Towarzystw jest faktem dokonanym, to tylko **liczny i serdeczny udział nauczycielstwa szkół średnich zdoła wynagrodzić szkody**, jakie wyniknąć kiedyś mogą z rozbieżności kierunków obu Towarzystw.

Uwaga ta nasunąć się musi każdemu, kto rozpatruje programy obrad ostatnich zjazdów Towarzystwa. Brak w nich przedmiotów, któreby stanowiły jakiś rodzaj pomostu między szkołą ludową a średnią, stykających się przecież w rzeczywistości ze sobą bardzo często, zwłaszcza po większych miastach. Dlatego lubo z przyjemnością n. p. dowiadujemy się, że na tegorocznym zjeździe **złoczowskim** wystąpił p. Mieczysław **Baranowski** z wnioskami, dążącemi do pewnych zmian w programie nauki w szkole ludowej, które, o ile dotąd mogliśmy się z niemi zapoznać, uwzględniają więcej, niż dotąd, potrzeby szkół średnich, — toż byłoby rzeczą korzystną dla obu stron, aby w kwestyach tego rodzaju odzywały się także postępowe głosy z łona nauczycieli szkół średnich, którzy niestety zbyt rzadko żywsze w takich razach okazują zajęcie.

Coroczne **sprawozdania z czynności zarządu Towarzystwa pedagogicznego** przekonują dowodnie, że Towarzystwo rozwija się pomyślnie **na zewnątrz**. Do takich zewnętrznych objawów jego żywotności zaliczyć musimy **rozwój na polu wydawnictw szkolnych**; czysty majątek z wydawnictw wynosi obecnie 27.040 złr. Jest to, jak na nasze stosunki, kwota poważna.

Do tych objawów dodatnich zarządu zaliczyć należy także starania jego w celu zespolenia w jeden związek istniejących stowarzyszeń wzajemnej pomocy nauczycieli. Zważywszy, że stowarzyszenia te rozporządzają już dzisiaj dość znacznemi kapitałami, to po zcentralizowaniu ich w rękach zarządu przybędzie mu druga kategorya spraw pieniężnej natury, obok ruchu wydawniczego.

Otóż obawiamy się, aby zarząd główny wobec tych finansowej natury zajęć nie stracił z oka głównego swego zadania: **wykonywania uchwał walnych zjazdów Towarzystwa pedagogicznego**. Pod tym względem doznajemy, — już nie po raz pierwszy — **pewnego zawodu**. Tak n. p. powiada zarząd w ostatniem swojem sprawozdaniu, iż „w sprawie wniosków **o stabilizacyi posad inspektorów nie uważał za potrzebne** (!) czynić żadnych kroków. ponieważ sprawa ta była już w ministerstwie przygotowaną i rząd przedłożył Radzie państwa projekt odnośnej ustawy“.

Odpowiedź ta zarządu nie wytrzymuje krytyki. Czyż bowiem zarząd mógł wiedzieć wcześnie o treści noweli Gautscha, wniesionej dopiero późno na sesyi wiosennej w Radzie państwa? Czy zresztą zarząd przypuszcza, że znana nowela szkolna tak pewną jest przyjęcia w Radzie państwa, że wszelkie kroki ze swej strony uważał za zbyteczne? Przecież prezes Towarzystwa zasiada w Radzie państwa i wie dobrze, jaki tam wiatr wieje i że przeprowadzenie rzeczonej noweli albo wcale nie przyjdzie do skutku, albo bardzo, **bardzo późno**....

Wystąpienie więc zarządu Towarzystwa, liczącego koło 3.000 członków, w sprawie tak ważnej dla szkolnictwa krajowego, należało uznać **za potrzebne**, tak jak to uchwalił zjazd zeszłoroczny, a tegoroczny zjazd złoczowski uchwałę tę ponowił.

Również lekceważąco zbył zarząd zeszłoroczne wnioski **Stepka** o rozszerzenie programu **nauki gospodarstwa wiejskiego** i o kreowaniu stałych posad nauczycielskich do tego przedmiotu w seminaryach nauczycielskich, o utworzenie posad **nauczycieli wędrownych** i wysyłanie na koszt kraju nauczycieli do **szkół rolniczych**, celem uzupełnienia ich wykształcenia w tym kierunku. I tutaj powołuje się zarząd na później przez władze szkolne wydane rozporządzenia, na które on jednak żadnego nie wywarł wpływu i które wnioskom, przez zjazd uchwalonym, **wcale nie czynią zadość. Tak być nie powinno.**

Członkowie zjazdu wybierają rok rocznie ten sam zarząd, nie chcąc urazić dawniejszych jego członków, lecz baczyć winien zarząd, aby nie dawać powodów do tego, iżby wybory te były wypływem tylko **minionych** zasług członków zarządu...

Nauczycielstwo nasze dało i tym razem na ostatnim zjeździe dowód, że pragnie **rzetelnego postępu**, licującego z biegiem czasu, z rozwojem oświaty. Szczerze też witamy wnioski, jakie powzięto na złoczowskim zjeździe, a za najważniejsze z nich uważamy: wnioski o **zakładanie czytelń ludowych** łącznie i w porozumieniu z „**Kółkami rolniczemi**“ i rezolucye o zorganizowanie **nauki zręczności** w seminarych nauczycielskich i szkołach ludowych.

Są to wnioski aktualnego znaczenia dla nauczycielstwa i postępu w oświacie. Nauczyciel, dający ludowi wskazówki, jak ma uprawiać rolę, jak ma korzystnie dla siebie przepędzać czas, wolny od zajęcia w roli, kierujący wreszcie wykształceniem dojrzalszej ludności w czytelniach, wychodzi z ciasnej roli nauczyciela — teoretyka, podającego zasady czytania, pisania, rachowania i t. d małoletniej generacyi, a wchodzi na szerszą arenę człowieka wykształconego, kierującego całą masą ludu, którego potrzeby i wymagania zna i dzieli. Jestto stanowisko szczytne, na którem nauczycielstwo nasze radzibyśmy kiedyś zobaczyć.

Przedewszystkiem zespolenie się nauczycielstwa wiejskiego z „**Kółkami rolniczemi**“, których działalność ma już ustaloną praktykę i niezaprzeczone zasługi, witamy jako objaw zdrowy i pomysł szczęśliwy.

Od zarządu Towarzystwa zależeć będzie, aby myśli te rzucone przez nauczycielstwo na ostatnim zjeździe, zrealizować i raźniej dokonać tego, co nie tylko **materyalną**, lecz i **moralną** przyniesie korzyść nauczycielowi i szkole, gdyż o to w pierwszym rzędzie rozchodzić się powinno.

XXIII walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego w Złoczowie.

Złoczów, 18 lipca.

Dla uzupełnienia relacyi z ostatniego posiedzenia należy dodać, że oprócz p. Sawczyńskiego na prezesa, a dra Gerstmana na wice-prezesa wybrano powtórnie na członków zarządu pp. Mieczysława **Baranowskiego**, Władysława **Krasuckiego** i Szczęsnego **Parasiewicza**, zaś w miejsce występujących pp. Walentego Kowalówki i Michała Służewskiego powołano większością głosów pp. Kazimierza **Radwańskiego** i Władysława **Świechłę**.

Następnie uchwalono budżet Towarzystwa na rok 1889/90 z kwotą wydatków 2.879 złr. 60 ct., w czem mieści się kwota 500 złr., przeznaczona na zapomogi dla nauczycieli (w roku 1888/9 ta kwota wynosiła 350 złr.). Na pokrycie tej kwoty dają oddziały 300 złr., resztę pokrywają: subwencya krajowa 200 złr., prowizye od własnego majątku Towarzystwa i zysk z wydawnictw literackich.

Z kolei przyszła pod obrady sprawa przeciążenia młodzieży w szkołach ludowych. Referentem zarządu głównego był p. Henryk **Gałecki**. W bardzo obszernym i wyczerpującym memoryale wykazał sprawozdawca, że młodzież nasza, uczęszczająca do najniższych szkół, w stosunku do młodzieży sąsiednich prowincyi monarchii i ościennych krajów przeciążona jest godzinami nauki, gdyż nawet dzieci między 8 a 10 rokiem życia muszą przesiadywać po 6 godzin dziennie w salach naukowych, które najczęściej są za szczupłe na pomieszczenie zbyt wielkiej liczby uczniów, są dalej z reguły źle przewietrzane, źle oświetlone i źle ogrzane. Obok tego nader źle wpływa na fizyczny rozwój młodzieży to, iż wiejskie szkółki wyjątkowo tylko posiadają dobre, do budowy ciała dzieci zastósowane ławki, a stąd idzie wykrzywianie kręgów pacierzowych i choroby óczu u dzieci szkolnych.

Owoż jeżeli szkoły ludowe mają odpowiadać swojemu zadaniu, a nie wykoszlawiać fizycznego rozwoju powierzonej sobie dziatwy, należałoby, przeprowadziwszy stosowne zmiany w planie naukowym i zmieniwszy w książkach szkolnych materyał naukowy, umniejszyć liczbę godzin szkolnych, urozmaicić naukę śpiewem i ćwiczeniami gimnastycznemi, a przez to sprawić, aby pokolenie, wychowujące się w szkołach publicznych, wychodziło z nich „z zdrową duszą w zdrowem ciele“.

Jako wynik przytoczonych w sprawozdaniu motywów przedłożył referent w imieniu głównego zarządu następujące wnioski:

Walne zgromadzenie uchwala:

1) Celem usunięcia przeciążenia młodzieży w szkole ludowej jest rzeczą konieczną zmniejszenie wymiaru godzin tygodniowej nauki w szkołach 4, 5 i 6-klasowych, a mianowicie: w klasie II (w 3 roku nauki) do 22 godzin w szkole dla chłopców, a do 21 godzin w szkole dla dziewcząt; w klasie III dla dziewcząt do 24 godzin, zaś w III klasie dla chłopców, oraz w IV, V i IV klasie w szkołach męzkich i żeńskich do 26 godzin.

2) W myśl wniosku 1) należy przeprowadzić stosowne zmiany planów naukowych.

3) Przy nowem wydaniu książek szkolnych ma być materyał naukowy należycie przejrzany i odpowiednio przerobiony.

4) Poleca się zarządowi głównemu Towarzystwa pedagogicznego, aby w tej sprawie przedłożył Wys. Radzie szkolnej memoryał i zaznaczył jej ważnośc w myśl uchwał XXIII Walnego zjazdu.

Nad temi wnioskami wywiązała się szeroka dyskusya, wreszcie uchwalono je w myśl ustępu 4-go.

Mnóstwo samoistnych wniosków nie było czasu rozbierać, przeto przekazano je zarządowi głównemu do zbadania i zdania sprawy na przyszłorocznem zgromadzeniu.

Najważniejsze z tych wniosków są:

Kilkanaście oddziałów domaga się zmiany niektórych paragrafów najnowszej ustawy szkolnej o prawnych stosunkach nauczycieli.

P. Ant. **Mohr** żąda, aby prestacye na opłatę nauczycieli religii Mojżeszowej były ściągane i wypłacane przez urzędy podatkowe.

P. **Pisiewicz** domaga się, aby Rada szkolna nauczycielom, którzy mają kwalifikacye, najpóźniej w rok po egzaminie nadawała posady stałe.

P. **Świechło** przedkłada następujący wniosek:

Zastępcy nauczycieli młodszych w seminaryach nauczycielskich mają po 480 złr. płacy. Według nowej ustawy szkolnej prowizoryczni nauczyciele w większych miastach mają po 495 złr., stoją więc lepiej, niż nauczyciele seminaryów. Przez to seminarya nie mogą dostać zastępców, bo przy większej w seminaryach płacy widoki stałej posady mniejsze, a wynagrodzenie lichsze. Zarząd główny przeto uda się do Rady szkolnej z żądaniem, aby ze względu na podniesienie seminaryów, które wybranemi siłami rozporządzać winne, ustanowiła płacę zastępców młodszych w wysokości co najmniej 600 złr.

Zarząd oddziałowy w Sączu domaga się wydania rozporządzenia, aby przy nadawaniu prezenty i powierzaniu kierownictwa uwzględniano podania nauczycieli z patentami na szkoły wydziałowe.

P. **Badańczyk** wyraził życzenie, aby z funduszów przeznaczonych na zakupno przyborów naukowych, zakupywano co roku po 5 egzemplarzy wzorów do nauk *slöjdu*.

P. **Pisiewicz** wystąpił z szeregiem wniosków, a mianowicie: a) ażeby wnioski samoistne przynajmniej na 2 tygodnie przed walnem zgromadzeniem były przedkładane Zarządowi głównemu do zbadania; b) ażeby wnioski samoistne, przedkładane przez oddziały Towarzystwa, nie potrzebowały poparcia ze strony uczestników walnych zjazdów.

P. **Nowakowski** wniósł, ażeby grzywny szkolne były obracane na zakupno przyborów naukowych.

P. **Skliwa** wystąpił z dłuższym szeregiem wniosków, a mianowicie: a) ażeby kraj. Rada szkolna była uzupełnioną dwoma nauczycielami szkół ludowych; b) ażeby w okręgach szkolnych mających 40—50 klas był ustanowiony osobny inspektor; c) ażeby inspektorom szkolnym byli dodawani nauczyciele do pomocy w pracach kancelaryjnych; d) aby krajowa Rada szkolna poleciła inspektorom spisywać protokóły hospitacyjne; e) aby na prowincyi podczas upałów nie odbywano nauki szkolnej tak, jak we Lwowie lub w Krakowie.

P. **Bieroński** wyraził życzenie, aby nauczycieli szkół ludowych uwolnić od nauki dopełniającej w niedziele.

Oddział stanisławowski domaga się wydania elementarza ruskiego na wzór elementarza polskiego.

P. **Tatara** sformułował wnioski co do utworzenia osobnych posad nauczycieli gospodarstwa wiejskiego przy seminaryach; co do urządzenia wzorowych ogrodów szkolnych przy seminaryach i co do wynagrodzenia nauczycieli za wzorowe prowadzenie ogródków szkolnych.

Silny zmrok już zapadał, kiedy przewodniczący zamknął obrady XXIII zjazdu, a dziękując za liczny udział uczestników, dziękował miastu Złoczowowi, komitetowi urządzającemu i wojskowości za liczne dowody gościnności.

Oklaskami przyjęto to przemówienie, a należałoby tu dodać, że te słowa podziękowania dotyczyły również tych mieszkańców Złoczowa, którzy w swoich domach dali gościnny przytułek

---

MAGDUSIA.

Obrazek malowany w słońcu

przez

SEWERA.

7

(Ciąg dalszy.)

— I czego się kłócicie? — strofował ksiądz brat.

— Czego? — odparła Magdzia; — tego, że skoro ze swoim Frankiem wypiłeś u Naganieckiego dziesięć kufli piwa, to jużbyś w piekło poleciał za nim i wydał mnie za niego w jednej koszuli.

— Więc o cóż ci Magduś idzie? — spytał ksiądz brat.

— O co?... o to, że lecieć nie mam potrzeby, że nauczycielowi nie chcę przewracać głowy i nie chcę, aby się chwalił, a jeszcze mi wymawiał, że jak tylko palcem kiwnął, poleciałam za niego. Ewcia prosta, nieuczona, a tak samo mówi... i dziś żałuje, że się z tobą nie drożyła.

— Bo głupia! -- zawołał Marcyś oburzony.

— Cicho! — uspakajał ksiądz. — Mój Marcyś, powiedziawszy prawdę, dziękuj Bogu i za żonę i za wszystko, co przez nią dostałeś.

— A ona nie ma za co dziękować?

— Pewno, ale jej nie poniewieraj.

— On tylko przy nas taki hardy; przy Ewci trusia.

Jakby na zaklęcie wbiegła Ewcia, czerwona od ognia, z blaskami radości w poczciwych oczach. Ksiądz brat powstał, pocałowała go w ramię, on ją w głowę, ujął za ręce i wpatrując się w jej rumianą twarz, zapytał:

— No cóż, kochana gosposiu, kiedyż nam chrzciny wyprawisz?

Młoda kobieta wyrwała się i uciekła. Marcyś z miną uszczęśliwionego zawołał:

— Księże bracie, klnę się na wszystko, żem nic nie winien...

Magdzia spuściła oczy, jak wypadało skromnej pannie.

— Gosposiu, chodźże do nas, już ani słowa nie pisnę — prosił ksiądz, odchyliwszy drzwi od kuchni.

Po niejakiej chwili wróciła Ewcia onieśmielona, nadrabiając minką.

— O czemże państwo radzą? — spytała, siadając przy Magdusi.

— Możnaż o czemś innem radzić, gdy panna w domu? — odparł Marcyś.

— Radź, o czem chcesz, a mnie daj pokój — odparła obrażona dziewczyna.

— Moja Magdziu, tak się tylko mówi. — Ewcia pogładziła włosy Magdusi i pocałowała ją, aby burzę zażegnać.

— Niech mądre głowy radzą — mówiła dalej — aby było dobrze, aby się ludzie z nas nie śmieli, a tobie nie stała się krzywda.

— Właśnie tak radzą, aby się ludzie śmieli — rzekła zadąsana Magdusia.

— Co? — jednocześnie zawołali ksiądz brat i Marcyś.

— Że jakiś tam nauczyciel ma trzy morgi i kiwnął palcem, chcą, abym za niego dziś, w tej minucie leciała.

— Naprzód nauczyciel nie jest jakimś tam, jak sobie myślisz — rzekł surowo z godnością Marcyś -- a potem nie kiwał palcem moja droga.

A zwracając się do księdza, mówił dalej:

— Franek był tu wczoraj i powiedział, że nie ma czasu i pieniędzy na konkury, bo on nie żaden wielki pan. Żenić się, to zaraz, a nie, to dać pokój. Panien w okolicy nie brak i nie jedna, ale dziesięć pocałowałoby go w rękę i poleciało z zamkniętemi oczyma.

— Niech lecą — zawołała obrażona Magdusia.

— Polecą — odparł Marcyś. Pochwycił kufel, wypił z niego piwo do ostatniej kropli i postawił go z taką siłą, że aż Ewcia wyciągnęła ręce z obawy o kufel i stół.

— Marcyś, nie udawaj zucha, bo nim nie jesteś — łagodził ksiądz zapał brata.

— I nie świadcz za panem Franciszkiem, będąc bratem Magdusi — dodała Ewcia.

— Właśnie dlatego, że jestem bratem!

— Zgoda, zgoda! — wołał proboszcz. — Przyjechałem na radę, nie na kłótnie.

— To czemuż brat nie radzi? — odezwała się Magdzia — a pozwala Marcysiowi pleść głupstwa?

— Głupstwa?... — zawołał Marcyś. — Daję ci męża, szczęście, los!

— Co za los? trzy morgi gruntu?...

— Magduś, co ty sobie myślisz?

— Że biednym nazywa się chłop, posiadający trzy morgi gruntu.

— Słyszy brat, jak jej kapelusz z welonem, inżynier, oficery i Ryfka przewrócili w głowie!

Ksiądz brat wysuszył do dna kufel piwa, postawił go na stole i obcierał usta. Magdusia, zarumieniona gniewem, chciała wybuchnąć. Powstała, aby módz swobodnie gestykulować, gdy proboszcz ręką nakazał milczenie. Trzy pary oczu zwróciły się na niego, zapanowała cisza przed burzą. Marcyś wysilał się na ponurą minę. Magdusia wzruszała ramionami, kąciki ust Ewci drżały uśmiechem. Pierwszy raz Marcyś w jej oczach śmiesznie wyglądał.

— Magduś — rzekł poważnie ksiądz brat — jesteś uboga dziewczyna.

— Wiem — odparła sucho Magdusia.

— Cicho! nie przerywaj! — krzyknął Marcyś.

— Ty sam siedź cicho i nie wtrącaj się!

— Słyszy brat?...

— Dajcież pokój, dzieci jesteście, czy co? — Zwrócił poważny wzrok na Magdusię. — Jeżeli wiesz, żeś uboga, to i wiedzieć powinnaś, że grymasy nie są ci do twarzy.

— Masz, coś chciała, — szepnął Marcyś.

Magdusia rozdrażniona czekała na koniec przemowy.

— W Białej nie ma dla ciebie partyi, bo tam każdy patrzy na grajcar. A znowu nie jesteś tak piękną, żeby za tobą ludzie szaleli, lub we łby sobie strzelali. Podziękuj Bogu, że ci się trafił chłopak dobry i tyle głupi, że cię chce w jednej koszuli.

Tego już było nadto. Magdusia zalała się łzami.

— Dajcie pokój mojej biedzie i mojej brzydocie! Ledwo przyjechałam, już wymówki. Kiedy on głupi, że mnie chce, to ja mam tyle rozumu, aby mu nie zawiązywać losu i nie chcę, żeby mnie brał w jednej koszuli. A może znajdę sobie takiego, co za mną oszaleje i w łeb sobie strzeli, albo mnie weźmie w jednej koszuli.

— Magduś, miejże rozum, — strofował łagodnie ksiądz brat. — My przecie chcemy twego szczęścia.

— Dziękuję wam za wasze szczęście! Dotąd go mam! — przejechała palcem po szyi i wyszła z pokoju, trzaskając drzwiami.

— Masz, czegoś chciał! — odezwała się tonem wymówki Ewcia do męża.

— Uważasz ksiądz, jak to baba za babę w ogień skoczy.

— Potrzebnieś tak gwałtował? — odparła mężowi Ewcia.

— Bo trzeba łapać, gdy się co dobrego zdarzy.

— Łapać, wy tylko łapać! Dziewczyna nie ma pociągu do zaborowskiego nauczyciela.

— Ale ubogiej dziewczynie nie wolno przebierać, — zdecydował ksiądz brat. — Co innego ty, moja Ewciu.... Ty mogłaś jak w ulęgałkach szukać, póki nie znalazłaś takiego, co ci do serca przypadł

Marcyś zbliżył się do żony, objął ją wpół i pocałował.

— Oj, ty impecie, złośniku! — mówiła Ewcia, głaszcząc pieszczotliwie męża po twarzy.

— Dosyć, dosyć tego dzieci! — przerwał ksiądz, — teraz rada. Niech mówi Ewcia.

— Ja myślę, żeby nie pilić, dać spokój dziewczynie i czekać, — oświadczyła Ewcia.

— Nie rozumiesz tego, że Franek nie chce czekać, — odezwał się Marcyś.

— Musi.

— Nie ma w tem musu, moja droga.

— Dziewczyna może się zawziąć.

— Ewcia ma racyę. Pojedziemy do Zaborowia i braciom wytłumaczymy. Franek niech poczeka choćby ze dwa miesiące.

— A on chciał dać na zapowiedzi w niedzielę.

— Taki sam w gorącej wodzie kąpany, jak Marcyś; oni wszyscy jednacy....

— Moja Ewciu, na to, co dobre, nikt nie chce długo czekać, — rzekł wesoło ksiądz.

Ewcia spuściła oczy.

— A teraz ty masz, czegoś chciała! — Mówiąc to Marcyś, zerwał się i pocałował w koralowe usta żonę.

— Poszukaj lepiej siostry i przyprowadź ją, a ja księdza brata proszę do drugiego pokoju na kaczki. Już powinny być upieczone.

Marcyś poszedł szukać siostry, ksiądz brat przeszedł do izdebki, położonej przy kuchni, przeznaczonej na pokój jadalny. Podłużny, niewielki stolik, przykryty był białym jak śnieg obrusem, na nim rozstawione fajansowe talerze, obok w czarnej drewnianej oprawie widelce i noże. Na środku szklana solniczka i pieprzniczka, karafka z wodą, strzeżona przez dwie butelki białego wina, przywiezionego przez księdza brata.

Marcyś po daremnych poszukiwaniach wrócił zmęczony. W tej samej chwili weszła Ewcia, niosąc na półmisku nadziewane jabłkami kaczki; za nią Kaśka, trzymając w jednej ręce talerz z kapustą, w drugiej ziemniaki.

Zapach ziemniaków i kapusty mile podrażnił podniebienie brata jegomości.

Bracia narzekali krótką chwilkę na romansowość dzisiejszych panien, poczem napili się wódki i zasiedli do stołu, mając pośrodku Ewcię.

— Dla czego to bratowa nie grymasiła — odezwał się jegomość, zabierając się do kaczego udka.

— Bo mój Marcyś nie jest zaborowskim Frankiem! — odparła Ewcia z dumą i zapłoniła się cała, w połowie z radości, w połowie ze wstydu.

(D. c. n.)

uczestnikom zjazdu i z uszczupleniem własnych wygód uprzyjemniali im pobyt w Złoczowie.

W końcu wypada mi uzupełnić wiadomość, podaną cośkolwiek niedokładnie w poprzednim liście o wniosku, odnoszącym się do szerzenia nauki zręczności. Zgromadzenie nie uznało za potrzebne, by Rada szkolna wysyłała nauczycieli za granicę, bo wystarcza, aby nauczyciele odbywali kurs zręczności w kraju t. j. we Lwowie lub w Krakowie, ale uznało za pożądane, aby interesujący się tą nauką zręczności inspektorowie Baranowski i Spis poznali dokładniej zasady tej nauki za granicą, by później tem dokładniej mogli pokierować tą nauką w kraju. Kierując się tym poglądem Walne zgromadzenie uchwaliło wezwać Zarząd główny, ażeby odniósł się z prośbą do Rady szkolnej krajowej, by ta wysłała dwóch mężów znanych w kraju ze swej działalności na polu oświaty ludowej, a zajmujących się gorliwie nauką zręczności, t. j. pp. inspektorów szkolnych Józefa Spisa i Mieczysława Baranowskiego w podróż naukową po Europie, aby ci poznali się z kierunkiem szkół ludowych we wszystkich krajach w ogóle, a specyalnie z nauką zręczności, z jej kierunkiem i postępem.

Polska własność ziemska pod zaborem pruskim.

Ciekawe, lecz niestety smutne daty cyfrowe znajdujemy w dziennikach poznańskich o stosunku większej własności ziemskiej polskiej do niemieckiej w W. ks. Poznańskiem. Cyfry te potwierdzają, że na kresach zachodnich ubywa nam z pod stóp ziemi i że większa własność ziemska w szybkiej progresyi przechodzi w ręce niemieckie.

Oto stosunek obecny większej własności ziemskiej, posiadanej obecnie w W. ks. Poznańskiem przez Polaków i Niemców.

A. Obwód regencyjny poznański:

a) powiat babimojski: Polacy 58.528 morgów, Niemcy 115.000 morgów,
b) powiat bukowski: Polacy 96,306 morgów, Niemcy 99.000 morgów,
c) pow. kościański: Polacy 162.000, Niemcy 106.000 morgów.
d) powiat krobski: Polacy 143.000, Niemcy 86.000 morgów.
e) pow. krotoszyński: Polacy 53.000, Niemcy 149.000 morgów.
f) pow. międzychodzki: Polacy 20.800, Niemcy 265.200 morgów.
g) pow. międzyrzecki: Polacy 16.743, Niemcy 149.903 morgów.
h) powiat obornicki: Polacy 84.000, Niemcy 157.000 morgów.
i) pow. odolanowski: Polacy 154.000, Niemcy 62.000 morgów.
k) pow. ostrzeszowski: Polacy 82.000, Niemcy 114.000 morgów.
l) pow. pleszewski: Polacy 129.000, Niemcy 150.000 morgów.
m) pow. poznański: Polacy 90.000, Niemcy 146.000 morgów.
n) pow. szamotulski: Polacy 141.000, Niemcy 161.000 morgów.
o) powiat średzki: Polacy 186.000, Niemcy 93.000 morgów.
p) powiat śremski: Polacy 160.000, Niemcy 78.000 morgów.
r. pow. wrzesiński: Polacy 108.000, Niemcy 61.000 morgów.
s) pow. wschowski: Polacy 72.000, Niemcy 125.000 morgów.

W ogóle Polacy 1,721.677 morgów, Niemcy 2,111.603 morgów.

B. Obwód regencyjny bydgoski.

a) pow. bydgoski: Polacy 36.500, Niemcy 244.000 morgów.
b) pow. chodzeski: Polacy 40.000, Niemcy 133.150 morgów.
c) pow. czarnkowski: Polacy 39.000, Niemcy 225.488 morgów.
d) pow. gnieźnieński: Polacy 122.446, Niemcy 126.000 morgów.
e) pow. inowrocławski: Polacy 132.799, Niemcy 291.490 morgów.
f) pow. mogilnicki: Polacy 53.500, Niemcy 110.000 morgów.
g) pow. szubiński: Polacy 120.900, Niemcy 114.000 morgów.
h) pow. wągrowiecki: Polacy 190.000, Niemcy 133.636 morgów.
i) pow. wyrzycki: Polacy 69.000, Niemcy 171.000 morgów.

W ogóle Polacy 804.185 morgów, Niemcy 1,589.800 morgów.

Zestawiając obie regencye razem, okazuje się, że w obu posiadają obecnie Polacy 2,520.000 morgów, Niemcy 3,701.000 morgów, w czem jednak mieści się 848.000 morgów dóbr królewskich.

Dziś już przeto własność niemiecka przewyższa polską w 15 powiatach, obie równoważą się w 4 powiatach, a tylko w 7 powiatach góruje własność polska nad niemiecką.

Gorszemi o wiele są stosunki w Zachodnich Prusach.

Tam w 6 powiatach nie ma już większej własności ziemskiej w rękach Polaków, a w 15 powiatach posiadają Polacy tylko 363.000 morgów ziemi, a to w powiecie:

a) brodnickim	Polacy mają	50.000 morgów
b) chojnickim	" "	44.600 "
c) kartuskim	" "	44.000 "
d) toruńskim	" "	40.000 "
e) wejherowskim	" "	34.006 "
f) świeckim	" "	25.400 "
g) sztumskim	" "	24.000 "
h) chełmińskim	" "	21.268 "
i) tucholskim	" "	20.000 "
k) starogardzkim	" "	14.460 "
l) lubawskim	" "	10.000 "
ł) złotowskim	" "	10.000 "
n) kościerskim	" "	9.980 "
o) człuchowskim	" "	9.050 "
p) grudziądzkim	" "	6.400 "
	Razem	363.000

Stan spraw serwitutowych po koniec czerwca 1889.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż pod koniec czerwca r. b. zgłoszono 30 433 używalności, podlegających postępowaniu wedle ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 r.

Z pomiędzy tych używalności zgłoszono 26 dopiero w ubiegłem półroczu.

Z całej liczby zgłoszonych używalności załatwiono po koniec czerwca r. b. 30 407, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów, nieoddanych ekwiwalentów, niezłożenia kapitałów wykupna i t. p. 37 tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 30.370.

Z końcem czerwca b. r. pozostało do załatwienia 26 używalności, z których 20 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, zaś 6 zostawało już w toku pertraktacyi.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 25 używalności a to w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 6 spraw, za wyrokami 3 sprawy, zaś w 16 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy w upłynionem półroczu ostatecznie załatwione:

10 o pobór drzewa opałowego,
5 o pobór drzewa budulcowego,
1 o pobór drzewa na ogrodzenie,
1 o pobór drzewa na sprzęty,
5 o prawo paszy, wreszcie
3 o inne służebności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano prawomocnie pod koniec czerwca rb.

a) w pieniądzach 1,209.927 złr. 9 ct.,
b) w gruncie 277.116 morgów 252 1/2 □ sążni.

Ekwiwalenta gruntowe obejmują 161.726 morgów 641 1/2 kwadratowych sążni lasu i 115.389 morgów 1211 kw. sążni pastwisk, ról i łąk.

Sprawy dotychczas niezałatwione, przypadają na pojedyncze powiaty w następującym stosunku: 4 sprawy zalegają w powiecie chrzanowskim, po 2 sprawy w powiatach: gorlickim, kołomyjskim, lwowskim, podhajeckim, stryjskim i zaleszczyckim, po jednej zaś w powiatach: cieszanowskim, grybowskim, kamioneckim, mieleckim, mościskim, nadwórniańskim, rohatyńskim, turczańskim, zbarazkim i żółkiewskim.

W innych powiatach nie ma żadnej niezałatwionej sprawy serwitutowej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 lipca

Wynik wyborów sejmowych w słowiańskich krajach austryackich daje liberałom niemieckim powód do ciągłych lamentów, faktem jest bowiem, iż jakkolwiek tu i owdzie ta lub owa partya narodowa zwycięstwo na swoją przechyliła stronę, sprowadzając przez to zmiany pewne w ustroju nowego sejmu, to jednak nie pozwolono obcym żywiołom ani o krok posunąć się naprzód. W Czechach przepadły raz na zawsze czasy gospodarki niemieckiej, w południowych krajach alpelskich Słowieńcy walczą coraz dzielniej i coraz skuteczniej z żywiołem niemieckim, napierającym z północy i z włoskim, tłoczącym się od południa. Do czego dochodzi nienawiść przeciw Słowianom, podsycana u Niemców wspomnieniami utraconej hegemonii, dość powiedzieć, iż woleliby oni w takiej Istryi, Dalmacyi i t. p. widzieć przewagę Włochów niż Słowieńców lub Kroatów.

Wśród południowych Słowian nie od dzisiaj objawia się ruch żywy, dążący do wznowienia tradycyj narodowych i wyrobienia żyjącym pokoleniom należnego w państwie stanowiska. Ruch ten, o ile on nie upatruje przyszłości w morzu panslawizmu, witamy zawsze radośnie, jako objaw samodzielności narodowej.

Z Austro-Węgier.

Ostatecznie oznaczony został dzień wyjazdu cesarza austryackiego do Niemiec. Dnia 10 sierpnia wyjeżdża monarcha z wielkim orszakiem, w którym znajdywać się będzie także minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i szef sekcyjny Szoegyennyi bezpośrednio do Drezna, celem odwiedzenia króla saskiego, W stolicy Saksonii zabawi cesarz do rana dnia następnego tak, że do Berlina przybędzie 11 sierpnia o godzinie 4 po południu i zabawi tam przez cztery dni, poczem przez Passau wróci do Ischl. Jakkolwiek cesarz wymówił się od uroczystego przyjęcia ze względu na żałobę po synie, przygotowuje mu Rada miejska w Berlinie równie wspaniałe przyjęcie, jak królowi włoskiemu

Czeska *Politik* zaprzecza dzisiaj w sposób stanowczy wiadomości o wzgardliwem wyrażeniu się ministra Schoenborna w sprawie języka słowieńskiego. Wiadomość tę podał pierwszy *Slovenski Narod*, a za nim powtórzyły ją liberalne dzienniki wiedeńskie. Przyjęliśmy wprawdzie to dziwne oskarżenie ministra sprawiedliwości z wszelkiem zastrzeżeniem, lecz dziwnem się wydaje równocześnie kategoryczne oświadczenie *Politik*, że cała ta wiadomość od początku do końca jest zmyśloną i że minister nietylko nie kwestyonował istnienia języka słowieńskiego, lecz przyrzekł nawet uczynić zadość żądaniu posłów słowieńskich co do powiększenia w Krainie liczby sędziów, władających językiem słowieńskim. Skądże w takim razie *Slovenski Narod* przyszedł do tak fałszywych wieści?

Dzisiaj zbiera się Sejm dalmatyński. Prezydentem jego mianował cesarz onegdaj Jerzego hr. Vojnovicza, który i w poprzedniej kadencyi tę godność piastował; zastępcą prezydenta został poseł dr. Kajetan Bulat.

Sejm istryjski posiada większość włoską, pomimo że przy tegorocznych wyborach zwiększyła się o kilku liczba posłów słowieńskich. Wystąpili oni zatem ze słusznem zresztą żądaniem, aby marszałek krajowy wybrany był tym razem z mniejszości sejmowej, skoro i ona przecież stanowi część reprezentacyi kraju. Dotąd był marszałkiem Włoch dr. Campitelli.

Odpolszczanie zamiast rusyfikacyi.

Przytoczyliśmy wczoraj obszerniejsze ustępy z listu petersburskiego do pragskiej *Slavische Warte* o zapatrywaniach niektórych sfer rosyjskich na dotychczasową politykę rządu rosyjskiego względem Polaków, dążącą do zupełnej ich eksterminacyi. Korespondent również petersburski do *Dziennika Poznańskiego*, mówiąc o zamiarze rządu rosyjskiego co do oderwania wschodnio-północnych części Kongresówki i przyłączenia ich do jenerał-gubernatorstwa wileńskiego dodaje, że minister Durnowo, popierający to oderwanie, nie jest zwolennikiem przymusowego wynaradawiania Polaków, uważając taki przymus za system chybiony, a nawet szkodliwy.

„Nie zrusyfikujemy Polaków nigdy i wcale niepotrzebnie drażnimy ich zapędami rusyfikacyjnemi“ — miał powiedzieć pewnego razu p. Durnowo na posiedzeniu komitetu ministrów. Zruszczyliśmy jednakowoż Massalskich, Druckich, Czetwertyńskich, zauważył na to minister oświecenia Delianow. „Nie zruszczyliśmy ich, ale od polszczyli“, odparł p. Durnowo i jął dowodzić, że „wymienione rodziny, jak i w ogóle większość szlachty „kraju zachodniego“, będąc pochodzenia rosyjskiego, może być „odpolszczoną“ do pewnego stopnia, lecz będzie to w każdym razie maleńka garstka w porównaniu z kilku milionami Polaków, których jątrzy przymus assymilacyjny.“

„Więc mamy tolerować ich panowanie w zachodniej Rosyi?“ — zapytał minister wojny Wannowski.

—„Bynajmniej, ale zamiast bezskutecznie kusić się o zrusyfikowanie narodowości polskiej, powinniśmy energicznie odpolaczać ziemie zachodnio-rosyjskie, czyli usuwać z nich żywioł polski, czy to rozpraszając go po całym obszarze środkowej i wschodniej Rosyi, czy ułatwiając przenoszenie się do gubernij nadwiślańskich.“

Takie same poglądy — zdaniem korespondenta — wypowiadali inni dygnitarze rosyjscy, jak n. p. Rejtern, były minister skarbu i prezes rady ministrów; Abaza, prezes sekcyi ekonomicznej w Radzie państwa; Gerard, senator i były naczelnik zakładów naukowych kobiecych i t. d.

A w jakimże celu ma rząd rosyjski rozpraszać Polaków po całym obszarze Rosyi środkowej i wschodniej, jeżeli nie dla zatopienia ich w morzu rosyjskim i dla zrusyfikowania przynajmniej ich potomstwa? „Odpolszczanie“ jest tylko wymyśloną nową nazwą na rusyfikowanie; istota rzeczy jest ta sama.

Jeszcze jedno echo z jubileuszu przyłączenia unii do prawosławia.

Pięćdziesięcioletni jubileusz osławionego „nawrócenia“ unii na prawosławie miał jedną wielce charakterystyczną stronę, że ukształtował się dzięki udziałowi Naumowicza i Płoszczańskiego, na wyraźną demonstracyę antiaustryacką, przyczem przedmiotem niezręcznych zalotów byli Rusini galicyjscy, mianowicie jak się okazuje z urzędowej gazety *Eparch. Wiedomosti*, renegat Naumowicz, którego dziennik ten nazywa „pełnym zasług galicyjsko-ruskim patryotą“ oraz „szermierzem i męczennikiem ruskiej sprawy w Galicyi, miał mowę wobec delegatów świętego synodu i wszystkich władz wojskowych i cywilnych, jakoteż licznych rosyjskich matadorów kościelnych w której usiłował przedstawić wpływ przyłączenia unii do prawosławia na galicyjskich unitów i robił porównania pomiędzy wyjątkowem położeniem należącej jeszcze do unii galicyjsko rosyjskiej narodowości a położeniem ortodoksów. Inny emigrant, Płoszczański, poświęcił na bankiecie, danym przez generał-gubernatora Kochanowa, toast metropolicie z Kijowa, który zarazem nosi tytuł galicyjskiego metropolity, toast, w którym wyraził życzenie, aby toastowany dożył szczęśliwego czasu, w którym jako metropolita Galicyi, i ten kraj obejmie w swój zarząd i uroczyste nabożeństwo w katedrze lwowskiej odprawi.“ Czyż można chcieć jeszcze czego więcej?

Z Niemiec.

Cesarz niemiecki d. 18 b. m. dotarł do celu swej wycieczki, do przylądka północnego w Skandynawii, nacieszył się wspaniałym widokiem słońca niezachodzącego i wraca już do Niemiec. Dotąd donosiły niektóre dzienniki, że cesarz po tej podróży, nie wracając do Berlina, uda się wprost do Anglii; wbrew tym doniesieniom twierdzi ponownie *Post*, że cesarz na kilka dni przybędzie do Berlina, a później uda się do Anglii.

Hr. Waldersee, który jeździ z cesarzem, dowiedziawszy się o zarzutach, jakie mu czynią niektóre dzienniki co do mięszania w sprawy polityczne i co do namawiania cesarza do rozpoczęcia wojny z Rosyą, przysłał do *Hamb. Cour.* telegraficzne sprostowanie, w którem wręcz zaprzecza wieści, jakoby cesarza do tej wojny namawiał. Takie zaprzeczenie było wysłane nie bez upoważnienia ze strony cesarza, a może nawet wprost z jego polecenia. Prawdopodobnie zakończy ono spór dziennikarski między przyjaciołmi kanclerza a przyjaciołmi szefa sztabu generalnego i uspokoi obawy bliskiej wojny.

Na jesienną sesyę sejmu pruskiego rząd przygotował zmianę projektu do ustawy o podatkach bezpośrednich. Według pierwotnego projektu, zgodnie z zapowiedzią mowy tronowej, wymiar podatków miał się w przyszłości odbywać na podstawie deklaracyj. Zasadę tę zmieniono w nowym projekcie; przez to odstąpiono od zapowiedzi mowy tronowej. To da słuszny powód do żwawej dyskusyi.

Na jesienną sesyę parlamentu zapowiadają dzienniki projekt do ustawy o zmianie kodeksu karnego i o uzupełnienie go nowemi przepisami tak, aby wyjątkowa ustawa przeciw socyalistycznym anarchistom stała się zbyteczną. O tym projekcie rozwodzono się szeroko podczas ostatniej sesyi parlamentu. Stronnictwo narodowo-liberalne jest jego gorliwym zwolennikiem. W innych stronnictwach ma on także wielu przyjaciół, atoli wielu członków parlamentu oświadczyło się stanowczo przeciw niemu.

Przybycie cesarza austryackiego z wizytą do Berlina oznaczone stanowczo na dzień 11 sierpnia.

Odpowiedź Boulangera na oskarżenie trybunału stanu.

Znany współpracownik *Figara* Chincholle rozmawiał z Boulangerem w Londynie, przyczem zapytywał generała, jak się zapatruje na akt oskarżenia trybunału stanu. Odpowiedź oskarżonego podaje *Figaro* do publicznej wiadomości. Boulanger nie dba o to, jaki wyrok zapadnie w trybunale stanu, jest bowiem przekonany, że im bardziej senat go obwini, tem więcej uniewini go kraj Oskarżony dziwi się, skąd mogą mu zarzucać zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu państwa. Państwo wprawdzie wydawało mu się zawsze chorem i dlatego domaga się nowej konstytucyi. Wydaje mu się jednak śmiesznem, że oskarżono go o zamach na bezpieczeństwo państwa, jego, który gorąco pragnie bezpieczeństwa dla wszystkich. Mówią o niedozwolonej agitacyi w armii, o nakłanianiu oficerów do złamania przysięgi, „ja — rzekł Boulanger — wyzywam trybunał stanu, aby przyprowadzono przed wyborców choć jednego oficera lub żołnierza, którego chciałem nakłonić do złamania wierności. Zbyt dobrze znam armię, abym miał ją kompromitować; zbyt wiele ją szanuję, aby podobna myśl mogła powstać w mej głowie. Zarzucają mi, że należałem do sprzysiężenia. Ofiarowano mi tylko kandydatury wyborcze, a ja je przyjąłem. Otwarcie wyznałem moje dążności, na co mi odpowiedziano: „Są one zarówno naszemi“. Pracowałem w pełnem świetle dziennem, na polu walki wyborczej, która nawet za cesarstwa dla wszystkich była otwartą. Wymieniałem zdanie z przyjaciółmi i zwolennikami o wypadkach wczorajszych i jutrzejszych, ale nigdy nie słyszałem, aby to miało być wzbronionem, nawet i tym wyborcom, którzy nie ubiegają się o mandat. Odprowadzono mię na dworzec lugduński, urządzano mi owacye podczas przeglądu wojska na Longchamp, jak wszyscy dobrzy Francuzi życzyłem sobie zastąpienia Grévy'ego prezydentem, któryby nie ułatwiał zięciowi kompromitujących intryg. Jeśli można się w tem dopatrzeć spisku, to sądzę, że każdego z wyborców dałoby się oskarżyć o tę zbrodnię. Trzeci zarzut równie nie wytrzymuje krytyki, jak dwa poprzednie, a byłbym nim oburzony, gdyby wszystko to, co robi ministerstwo od kilku miesięcy, nie było wysuszyło we mnie źródła oburzenia. Zarzucają mi, że sprzeniewierzyłem 243.000 franków. To nie głupio. Nasi ministrowie, którzy w ogóle nie wiele wiedzą, wiedzą jednak o tem, że Francuzi instynktowo czują wstręt do nieczystego gospodarowania groszem publicznym. Próbują więc pozbawić mię czci. Widzą jednak, że jestem o to spokojny. Trybunał stanu nie zdoła nigdy udowodnić, jakobym był oszustem. Z łatwością mogę wykazać, że nigdy nie widziałem ani jednego *sou* z tajnego funduszu Nigdy nie wydawałem sam tych pieniędzy, tylko przez mego szefa kancelaryi. Nigdy nie ruszałem — przysięgam na to — klucza od kasy. Jedyny zarzut, jaki mogą mi zrobić, to chyba to, że zaprowadziłem pewne oszczędności, ażebym mógł wydać więcej na granicy i w Niemczech“.

Tu generał udzielił kilka wyjaśnień co do manipulacyj z tajnym funduszem i twierdził, że otrzymał wszelkie możliwe absolutorya. Gdybym chciał uniknąć kontroli, to mógłbym był wprost oświadczyć, że sprawa została już dawno zlikwidowaną. Jednakże od kontroli się nie uchylałem. Mogę zapewnić, że żaden minister nie obchodził się roztropniej i oszczędniej z tajnym funduszem, niż ja. Mój kolega z ministerstwa spraw zagranicznych zna korzyści, jakie stąd osiągnąłem, szczególnie zaś w sprawie Schnabelego; mógłem bowiem udzielić ministrowi spraw zagranicznych informacyj, których mu brakowało, a które jaknajzupełniej usprawiedliwiają zrobiony na ten cel wydatek. Twierdzą, że dałem Rochefortowi 100.000 franków. Prawdą zaś jest to, że wydał on ze 30.000 fr. na mój wybór w departamencie Nord w postaci numerów agitacyjnych. Chciałem, ażeby komitet zwrócił mu te koszta. Ale Rochefort odmówił przyjęcia tej sumy. „U Reicherta (pomocnika intendentury) mogli znaleźć tylko odosobnione urywki pożytecznej, niezbędnej i patryotycznej działalności, które nikogo nie złudzą.“

Zapytywany o zeznanie Reicherta, Boulanger odpowiedział: „Trybunał stanu zupełnie go sterroryzował. Odważny żołnierz, Reichert nie posiada jednak odwagi obywatela. Drżał wobec komisyi śledczej i pozwolił odebrać sobie pourywane odosobnione akta, które komisya teraz posiada. Zarzucają mi wreszcie, że używałem pieniędzy z tajnych funduszów na propagandę. Prawda, że kosztowała mię ona nieraz dosyć drogo. Zresztą dzięki takim dziennikom, jak *Républ. Française*, *Justice*, *Paris*, *Lanterne*, znajdowałem się w szczególniejszem położeniu Chwalono mię w taki sposób, że nie miałem potrzeby chodzić do ludzi, oni się do mnie cisnęli. Księgarze, rysownicy, śpiewacy uliczni choćby dla tego nie potrzebowali przychodzić do mnie po pieniądze, że spodziewali się dosyć zarobić, przez to samo, że sprzedawali „Życie generała Boulangera“ lub też śpiewali „*En revenant de la revue*“ i t. p.

„Są ludzie, którzy bez pieniędzy nie dochodzą nigdy do renomy; jednych tworzy reklama, nazwisko innych daje reklamę i są, którzy muszą reklamy unikać“. W ogóle Boulanger zaprzecza, iżby miał wydawać kiedy pieniądze na reklamę, i znajduje zarzut, dotyczący owych 243,000 franków, śmiesznym i dziwacznym.“

Chincholle dodaje w końcu, że hr. Dillon i Rochefort śmiali się z aktu oskarżenia. Rochefort wyraził się: „Do mnie to zresztą nie należy, lecz do mego adwokata, doskonałego adwokata, którego znasz pan zapewne, gdyż jest nim Cambronne“,

Nadmienić tu wypada, że Boulanger. wyrażając swe zdanie o akcie oskarżenia, znał go tylko z telegraficznego streszczenia i dla tego nie polemizuje z poszczególnemi zarzutami, lecz z ogólnem oskarżeniem.

Z Turcyi.

Od kilku dni za *Köln Ztg.* i *Timesem* powtarzają dzienniki wiadomość, że Turcya przystąpiła do przymierza środkowej Europy. Gdyby tak było istotnie, wówczas sytuacya w Europie uległaby znacznej zmianie o tyle, iż zaczepienie terytoryum tureckiego ze strony Rosyi czy to w Europie czy w Azyi musiałoby dać powód do zbrojnego wmięszania się państw należących do przymierza środkowej Europy. A ponieważ i Anglia na mocy traktatu o odstąpieniu wyspy Kandyi zobowiązała się do obrony posiadłości tureckich w Małej Azyi, przeto i Anglia weszłaby w danym razie do spółki w działalności przeciw Rosyi.

Mimo zapewnień wspomnianych dzienników nie mamy ochoty wierzyć, że Turcya przystąpiła do potrójnego przymierza. Turcya przez całe dziesięciolecie od ostatniej wojny, która skończyła się wielkiem uszczupleniem jej posiadłości, musiała zręcznie manewrować między wpływami Rosyi, popieranej przez Francyę z jednej, a sprzymierzone mocarstwa i Anglię z drugiej strony. Pamięta ona dobrze, że w kłopotach ciężkich w tym okresie nikt jej szczerze nie pomagał; bywały nawet chwile, kiedy Turcya opuszczona przez Europę skłaniała się do podszeptów rosyjskich, które jej wykazywały, że jedynie Rosya przedstawia bezinteresownego na przyszłość sprzymierzeńca, ona bowiem mimo zwycięskiej wojny zaledwie drobny kawałek ziemi zatrzymała w Małej Azyi, podczas gdy Austro-Węgry pozbawiły ją wielkiego terytoryum w Bośnii i Hercegowinie, a Anglia zajęła Kandyę. Brak decydowania się stanowczego na jednę lub na drugą stronę, właściwy od dawna rządom tureckim, był wśród takich okoliczności więcej niż kiedykolwiek łatwy do wytłumaczenia. Z tego powodu przypuszczamy co najwyżej, że Turcya może teraz zbliżyła się więcej do mocarstw środkowej Europy, ale żeby przystąpiła formalnie do przymierza, to wydaje się nam mniej prawdopodobnem, a przynajmniej przedwczesnem.

Z Serbii.

Według ostatniej wiadomości z Belgradu przybycie byłego króla Milana zostało odroczone z piątku na poniedziałek.

W Belgradzie przypuszczają, że Milan prawdopodobnie uda się z synem w dłuższą podróż po Europie. Gdyby okoliczności nie pozwoliły wykonać tego zamiaru, wówczas Milan zabawi w Belgradzie dwa do trzech miesięcy.

Opinia publiczna zgodnie z naszym wczorajszym domysłem przypuszcza, że poseł rosyjski Persiani odjechał właśnie teraz z Belgradu jedynie dla tego, aby uniknąć zetknięcia się z Milanem. Inne dzienniki przewidują, że powodem odjazdu Persianiego było usunięcie się z widowni, na której przygotowano wybuch zbrojnych manifestacyj na rzecz idei wielko-serbskiej. To ostatnie przewidywanie mimo zbrojenia się Serbii jest według naszego zdania przedwczesnem, nie przypuszczamy bowiem, by regencya już teraz stanęła jawnie do pracy w interesie rosyjskim. Nim do tego przyjdzie, trzeba w Serbii zwołać przynajmniej raz skupczynę na podstawie nowej konstytucyi, uregulować wiele spraw ważnych i nowych, które wynikły ze zmiany konstytucyi i załatwić zawikłaną sprawę organizacyi kościelnej, która za rządów króla Milana i metropolity Teodozyusza rozwijała się w zupełnie innym kierunku, niż tego pragnęło stronnictwo rosyjskie i metropolita Michał, który teraz ponownie wrócił na swoje dawniejsze stanowisko.

Kronika.

Kraków, 20 lipca.

Nieporozumienia pomiędzy artystami operetki lwowskiej, bawiącymi w Krakowie, a dyrekcyą, zostały dziś szczęśliwie zażegnane. W dniu dzisiejszym przybył ze Lwowa reprezentant dyrekcyi p Sulimierski i zaspokoił pretensye artystów, wskutek czego dyrekcya objęła napowrót zarząd kasy. Równocześnie w nadesłanem nam piśmie dyrektor teatru lwowskiego p Wł. Barącz zawiadamia nas, że całe nieporozumienie było spowodowanem brakiem funduszów, oraz niedoborem dochodów operetki w Krakowie.

Nadmieniliśmy już w tej sprawie, że dyrekcya na ewentualność niedoboru w Krakowie winna być z góry przygotowaną, wina więc całego zajścia w zupełności stoi po stronie dyrekcyi Uregulowanie przeto stosunków pomiędzy personalem a dyrekcyą przyjmujemy do wiadomości z szczerem zadowoleniem.

Sekcya ekonomiczna przeszła nad wnioskiem magistratu tak co do przebudowania gmachu magistrackiego, jako też i co do ewentualnej budowy nowego gmachu dla braku funduszów na teraz do porządku dziennego.

Z uniwersytetu. Pp. Tadeusz Gorecki, rodem ze Lwowa i Tadeusz Dunnicz Kraśnicki z Brzeżan, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw, zaś p. Jan Raczyński z Nowego Sącza, otrzymał wczoraj stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Ze sfer nauczycielskich dochodzi nas bardzo poważne przypomnienie co do tylokrotnie przyrzekanej budowy 5 szkół — we wrześniu okaże się znów większy brak lokali szkolnych — trzeba będzie wynająć nowe lokale nieodpowiednie celom szkolnym i to za drogie pieniądze.

W ulicy Łobzowskiej podczas kopania rowu dla przeprowadzenia rur gazowych natrafiono wczoraj na bardzo znaczną ilość czaszek i wogóle kości ludzkich, których dotychczas nie zebrano i na cmentarz nie odwieziono. Spodziewać się należy, że dyrekcya gazowni miejskiej zarządzi bezwłocznie przewiezienie tych kości na cmentarz

Koncessya. Namiestnictwo udzieliło p. Józefowi K. Tylko rozporządzeniem do L. 43.929 koncessyę na budowniczego.

Poświęcenie lokalu W dniu dzisiejszym otwarty został nowo założony handel przyborów i aparatów kościelnych p. St Przybylskiego, mieszczący się w lokalu zajmowanym dotąd przez p. A. Hawełkę. Aktu poświęcenia dokonał ks kan. Piwowoński wobec licznego grona zaproszonych gości. Nowo założonemu handlowi, który usuwa w mieście naszem dotkliwie czuć się dający brak tego rodzaju interesu, a który z pewnością w naszych stosunkach liczyć może na rozwój, zasyłamy życzenia powodzenia.

Z policyi. Wczoraj po południu pod L. 36 przy ulicy Długiej domownicy znaleźli w komórce tego domu Franciszka Wojciechowskiego, wyrobnika bednarskiego, lat 60 mającego, nieżywego. Wojciechowski nocował tam od kilku dni z wiedzą i zezwoleniem właściciela domu. Ostatni raz widziano go onegdaj, i według zdania wezwanego lekarza, także w tym dniu mógł życie skończyć. Zwłoki Wojciechowskiego odwieziono do zakładu medycyny sądowej

Slub. W Kaliszu pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panną Maryą Jarochowską, córką ś p. sędziego i posła Kazimierza Jarochow-

skiego z Księstwa Poznańskiego i małżonki jego Maryi z Koszutskich, a p. Jackiem Sulimierskim, adwokatem i obywatelem ziemskim z Kaliskiego.

Panorama. Przy ulicy Sławkowskiej pod l. 4 otwartą została przed kilku dniami wystawa obrazów stereoskopowych, przedstawiających widoki najpiękniejszych i najgodniejszych widzenia okolic świata. W ubiegłym tygodniu w seryi pierwszej wystawionemi były widoki Algieru, w bieżącym zaś będzie można oglądać widoki Alp i Tyrolu. Pod względem plastyki, kolorytu i oświetlenia wystawa prezentuje się bardzo korzystnie.

Szalony orkan nawiedził w dniu 12 b. m., jak donoszą *Nowiny Raciborskie*, kilka powiatów górnośląskich, mianowicie: prudnicki, głubczycki, raciborski, rybnicki i pszczyński. Gwałtowny wicher, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają, pędził chmury gradowe, które w pasie na dwie mile szerokości wszystkie zboża poniszczyły. Grad dochodził do wielkości jaj gołębich lub orzechów włoskich, a padając z niesłychaną siłą, zniszczył do szczętu to, co się ostało po upałach i suszy. Ludności nawiedzonych klęską powiatów zagraża nędza, a może i głód. Miasto Racibórz poniosło wskutek burzy znaczne szkody. Grad wytłukł w mieście większą część szyb, porzywał kilkanaście dachów z domów, wskutek czego kilkanaście ludzi poniosło ciężkie uszkodzenia, a jeden robotnik został zabity. Największą klęską dla ludności małomiejskiej jest zupełne zniszczenie ogrodów warzywnych, które stanowiły główny jej dochód, a w tym roku wyglądały świetnie i rokowały plony.

Lwów, 19 lipca (Koresp. *N. Reformy*). Rada miasta na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła bezzwłocznie przystąpić do restauracyi kościoła M Magdaleny kosztem około 10 000 złr. Oprócz wyznaczonej na ten cel pozycyi budżetowej 5000 złr., reszta kosztów pokrytą będzie z kwoty uzyskanej ze sprzedaży gruntu miejskiego. Dach na wieżach kościoła będzie miedzią kryty. W dalszym ciągu obrad zastanawiała się Rada nad przedstawionym przez sekcyę III planem regulacyi miasta ze względów sanitarnych. Do komisyi podatkowej, która przedstawi projekt uwolnienia całych grup domów do przebudowy przeznaczonych, wybrani zostali pp. Zacharjewicz, Janowski, Kędzierski, Roszkowski, Stryjnowski, Piepes i Niemczynowski.

Wczoraj odbyło się tutaj w lokalnościach kolei Karola Ludwika walne posiedzenie związku kolei galicyjsko-czesko-austryackich w sprawach taryfowych. Naradom przewodniczył starszy inspektor kolei Karola Ludwika p. Eisner, reprezentowanemi zaś było 8 kolei, mianowicie: austryacka kolej państwowa (starszy inspektor p. Deyme), austr.-węgierskie towarzystwo kolei państwowej (inspektor Ingraf), austryacka kolej północna i południowo-niemiecka kolej związkowa (inspektorowie Brüll i Wardhofer), kolej północna Ferdynanda (inspektor Schmid i sekretarz Kaltofen), czeska kolej zachodnia (2 reprezentantów), kolej Busztiehradzka (Danzer) morawsko-śląska kolej centralna, kolej Karola Ludwika (starszy kontrolor p. Widimsky i naczelnik biura p. Pohl).

Dyrekcya kolei Karola Ludwika uczciła delegatów obiadem, a nadto ks. kanonik Karaczewski przy sposobności zwiedzenia cerkwi św. Jura serdecznie ich u siebie podejmował.

Pomiędzy urzędnikami kolei Karola Ludwika żywo dyskutowaną jest kwestya, co się stanie z funduszem i prawami poszczególnych członków istniejącej dotychczas przy kolei Karola Ludwika kasy dla chorych, tak zw. *Krankenverein*. Na mocy nowej ustawy o zabezpieczeniu robotników istniejące już Towarzystwo przechodzi do nowego, urządzonego w myśl nowej ustawy. Instytucya ta nieodpowiadająca w wielu kierunkach potrzebom i intencyom urzędników, spowodowała, że znaczniejsza ich część do nowego *Krankenvereinu* nie przystąpiła. Chodzi teraz o to, co się stanie z funduszem, wynoszącym około 70.000 złr. i z prawami do tychże tych członków, który należeli i płacili do starego Towarzystwa, a nie przystąpili do nowego.

Akademia handlowa w Pradze. Praga, 18 lipca. (Koresp. *N. Reformy*). Rok rocznie przybywa do Pragi kilku Polaków, którzy uczęszczać na tutejszą akademię handlową, zainteresuje też zapewne Szan. Redakcyę, jak i P. T. Czytelników, właśnie wydane 33 sprawozdanie „Pragskiej akademii handlowej, najstarszej podobnej instytucyi naukowej w całej monarchii.

Sprawozdanie to nakreślone przez dyrektora dra E. Kaulicha, konstatuje we „wstępie" ciągłe rozwijanie się akademii i podnosi pochwały, otrzymane przy tegorocznej wizytacyi od delegata ministerstwa oświaty p. Zedena. Słuchaczy miała akademia tego roku 325, a między tymi 6 Polaków (2 z Królestwa, a 4 z Galicyi). Dwaj z Galicyi pp. Epstein i Niewiadomski otrzymali świadectwa z odznaczeniem. Począwszy od przyszłego roku szkolnego będzie język hiszpański jako przedmiot nadobowiązkowy zaprowadzony, tak że obok języka niemieckiego, jako wykładowego, jeszcze 4 języki będą wykładane, a mianowicie francuski i angielski obowiązkowo, włoski i hiszpański nadobowiązkowo — Wpisy na przyszły rok szkolny zaczynają się d. 13 września b. r.

W Szczawnicy bawiło do dnia 14 b. m. ogółem 1.043 rodzin, a 1.900 osób.

Dziwolągi stylu. Urzędy i władze publiczne otrzymują częstokroć pisma i doniesienia, których styl i ortografia w podziw i zdumienie prostaczków nawet wprawićby mogły. Oto komunikują nam dwa kwiaty uszczknięte świeżo z bukietu urzędowych „kawałków":

Świetny C. k. Sądzie!

Wedle upomnienia Rewizora policyji, do od bycia kary 5 dniowego.

Ponieważ, jezdem zatrudnieniu chandlowem la naktury czas wypadłaby wielka Szkoda a po drugie jezdem Strarzakie a grorzące wypadki sąm Ciężące jako Strarzaka.

Upraszam Swietny C. k. Sąd o łaskawe przydłużenie, dla o trzymania kary, z Spowodu Zagrorzących nsiełkuw wypadkowemu.

Józef Rozner. m. p.

(Rubrum.) Do Swietnego c. k. Sądu powiatowego w.....

Prożba Józefa Rezner z Chrzanowa od bycie kary na nie- m Ciężącech 5 dniowom.

Drugi kawałek brzmi:

Wielmożny IMCI Panie przy Ck. Starostwie Konsyliarzu!

Zponozęnia ustnego Wielmożny IMCI Pan Konsyliarz, polecił mi podpisanęmu, abym zbadał, dziecinne osoby, Zaszczépiania pók, ktore zmego przéjźrenia zaszczypięnia pók są pięknie przyięte, a mianowicie: u....

Przeto tych rodzicow wyrazonych są przezwiska rodzicow wyrazone, i przez moje oglądanie wszysztkich tychze dzieci zostają i — pięknie poki przyiętę.

Zakończam sprawozdanięm i zgłębokim szacunkiem. *Józef Warmuś.*

Przy egzekucyi. We wsi Toroki, okręgu sądowego putyłowskiego, miejscowy wójt Mikołaj Turak padł ofiarą swych obowiązków. Udał się on, jak donosi czerniow. *Gas. Polska*, do pomieszkania włościanina Jurya Turaka, aby dokonać fantowania ruchomości za zaległy podatek gminny w wysokości 5 złr. Zaledwie jednak wszedł do izby, Juryj, który odgadł cel wizyty wójta, porwał kół i uderzył Mikołaja w głowę z taką siłą, że tenże padł natychmiast i wyzionął ducha. W chwili konania przypadł jeszcze do niego syn Jurja, Mykita Turak i zaaplikował mu drugie uderzenie kołem. Po dokonanej zbrodni obaj mordercy, ojciec i syn, udali się dobrowolnie do sądu putyłowskiego i opowiedziawszy z wszelkiemi szczegółami wypadek, oddali się w ręce sprawiedliwości.

Sprawa wielkiej wygranej w Temeszwarze zaciemnia się coraz więcej. Jak już donosiliśmy, szczęśliwy wybraniec fortuny Farkas został uwięziony, a śledztwo wykazało zaraz w początku silne poszlaki nadużyć, na zasadzie czego uwięziono dwu urzędników loteryi. Obecnie wychodzi na jaw interwencya jakiejś czarno ubranej damy, która w dniu ciągnienia prosiła urzędnika, aby pozwolił ciągnąć numera przyprowadzonemu przez nią chłopcu — Urzędnik pozwolił, a chłopiec ów miał zręcznie przeszanżować numera.

Owóż ta „czarna dama", która w dniu ciągnienia zjawiła się ni stąd ni zowąd w Temeszwarze z małym chłopakiem i w jednym z pierwszorzędnych tamecznych hoteli zajęła mieszkanie, a później zdołała to wyrobić, że ów chłopak „ciągnął" numera; ta „czarna dama" po ciągnieniu ulotniła się z Temeszwaru bez śladu, a wskutek tego policya rozesłała za nią „list gończy", który opiewa:

„I. Kovacs (tak się zapisała w hotelu) wzrostu średniego, słabej kompleksyi, blada i szczupła, twarz ma podłużną, włosy ciemno-kasztanowate i czarne oczy, usta i nos proporcyonalne. Miała na sobie czarną suknię i czarną chustkę na głowie. Mówi dobrze po węgiersku, język niemiecki kaleczy. Zdaje się, że należy do klasy wykształconych wieśniaków. Syn jej może mieć około 10 lat, 130 cm. wysoki, brunet, ma ciemne krótko ostrzyżone włosy, szczupły, ale dobrze odżywiony i zdrów; nosi płytkie półbuciki, wysokie pończochy, krótkie do kolan spodnie bez kamizelki, ciemny surducik, nakoniec biały miękki filcowy kapelusz."

Odnośnie do osoby prawdziwego Melchiora Farkasa, obecnie uwięzionego, znajdujemy w dziennikach węgierskich następujące szczegóły:

Farkas pochodzi z O-Becse i liczy dziś lat 45, jakkolwiek wygląda młodo, najwięcej na 35 lat. Jest to prawdziwy madiarski typ. Dba on wielce o powierzchowność swoją, nosi się zawsze elegancko, a szczególnie kocha się w biżuteryach. Posiada on w komitacie aradzkim 600 morgów pola, znacznej wartości. Pochodzi ze starej dobrej rodziny węgierskiej, skończył uniwersytet i złożył egzamin adwokacki. Był jakiś czas adwokatem w Werszecu, potem przesiedlił się do Aradu, wstąpił do służby rządowej i zaślubił córkę powszechnie tam poważanego adwokata Bogdanyego. Z powodów familijnych rozłączył się następnie z żoną i przeniósł się do Pesztu. Kiedy mu żona przed dwoma laty umarła, wziął dzieci do siebie i stale z niemi przebywa. Mieszka bardzo elegancko w najbogatszej dzielnicy miasta i dzieciom daje jak najstaranniejsze wychowanie. Opowiadają, że Farkas od lat już dawnych grywał na małą loteryę i często ze szczęściem. Raz miał wygrać 30.000 złr. i odtąd stale „stawiał" i to wysokie kwoty. Zapewniał, że posiada „system", według którego niechybnie wygrać się musi. Dawniej żyjąc jeszcze na prowincyi nie zawsze był w dobrych stosunkach finansowych, mimo to jednak na cele polityczne ofiarowywał wiele pieniędzy. — Kiedy ostatnim razem przybył z Wiednia do Pesztu, stróż domu, w którym mieszka winszował mu wygranej. Na to odrzekł mu Farkas z miną wielce zadowolnioną: „O tak! Austryakom zabrałem tym razem masę pieniędzy!.."

Czy jednak p. Farkas zatrzyma tę masę, można powątpiewać.

Pomnik dla Hamerlinga. Wydział Towarzystwa literackiego „Concordia" w Gracu uchwalił wziąć inicyatywę w postawieniu pomnika w tem mieście dla świeżo zmarłego genialnego poety. W tym celu zostanie wkrótce komitet pomnikowy złożony.

Nowa etnografia. W „Listach słowiańskich", umieszczonych w odcinku praskiej *Politik*, p. Edward Jelinek rozpisuje się obszernie o polskiej etnograficznej literaturze w latach ostatnich, zaznaczając znakomite jej postępy. Na pierwszem zaś miejscu stawia publikacyę Akademii umiejętności w Krakowie „Wiadomości do antropologii krajowej", dalej monumentalny zbiór materyału etnograficznego O Kolberga „Lud" i czasopismo warszawskie „Wisła", które — zdaniem p Jelinka — jest wzorem czasopisma etnograficznego.

Hodowla karpi. W okolicach Arnswalde rząd pruski kosztem 8 000 marek obrócił obszar gruntu, obejmujący 2½ hektara przestrzeni, a dotychczas na nic nieprzydatny, na stawy, które z czasem bardzo wielkie rokują dochody. W ciągu lata 1887 wpuszczono do tego stawu 3 900 sztuk zarybku karpiowego, a już 2 grudnia tego samego roku wyjęto z niego 2.200 sztuk, ważących po pół funta. Te wpuszczono do innego stawu i w krótkim czasie doszły one do wagi po 3 i pół funta. Próba ta, nad wszelkie spodziewanie pomyślna, stała się podobno bodźcem, że całą tamtejszą nizinę, która żadnego prawie nie przynosi dochodu i tylko zarosła jest krzakami olszyny, sitowiem, trzciną, a w najlepszych miejscach pokryta jest lichą trawą, dającą siano nadzwyczaj kwaśne, postanowiono zamienić na rybne stawy.

Mianowania. Minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 16 czerwca br. l. 8786 zamianował Wojciecha Ryglowskiego, zastępcę nauczyciela szkoły ćwiczeń seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły ćwiczeń w tymże zakładzie.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Olszanicy Antoniego Czechowskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Olszanicy; tymczasowego nauczyciela Michała Komonickiego w Pistyniu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Pistyniu; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Sowinie Marcina Gąsiora, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Sowinie: tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Cieklinie Franciszka Wawszczaka, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Cieklinie; tymczasowego nauczyciela szkoły filialnej w Nienaszowie Józefa Pławeckiego, stałym nauczycielem szkoły filialnej w Nienaszowie; tymczasową nauczycielkę szkoły etatowej w Dębowcu Władysławę Tułecką, stałą nauczycielką dwuklasowej szkoły etatowej w Dębowcu.

Zapiski policyjne. W policyi złożono czapeczkę domową w kratkę i książeczkę obejmującą „rozkład jazdy kolejowej", znalezione wczoraj wieczorem w rynku.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 21 lipca „Farinelli", operetka w 3 aktach Zumpego.

We wtorek 23 lipca: Po raz pierwszy „Mikado", operetka w 2 aktach Sullivana.

We środę 24 lipca: Po raz drugi „Mikado", operetka w 2 aktach Sullivana.

We czwartek 25 lipca: Po raz trzeci „Mikado", operetka w 2 aktach Sullivana.

W sobotę 27 lipca: Po raz czwarty „Mikado", operetka w 2 aktach Sullivana.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** **Udział ogółu w naukowych badaniach.** Paryskie „Towarzystwo psychologii fizyologicznej" postanowiło zająć się zbadaniem dziedziczności, zwłaszcza umysłowej i moralnej, wśród ludzi. Słusznie jednak zauważyło, że w tak rozległem zadaniu nie wiele zdziałać może jeden lub nawet kilku badaczów i że najodpowiedniejszą drogą ku nagromadzeniu możliwie licznego, a wymownego materyału, jest odwołanie się do jak najszerszych kół wykształconej publiczności. Towarzystwu chodzi o skreślenie dokładnych rodowodów, obejmujących w jednej linii kilka pokoleń rodziny — od dziada chociażby do prawnuka, w których oznaczonoby najdrobiazgowiej różne szczegóły, dotyczące życia oddzielnych jednostek. Choroby, długość życia charakter emocyonalny, skłonności moralne, uzdolnienia umysłowe, artystyczne itd., wszystko to stanowi nader ważne szczegóły, bez których niepodobna zrozumieć zasad rządzących dziedzicznością w sferze umysłowej i w ogóle duchowej. Zwłaszcza pożądanem byłoby takie opracowanie dziejów rodziny, aby można było wykazać jej przejście przez dłuższy przeciąg czasu z wyjaśnieniem powodów: wzrastanie lub zmniejszanie się żywotności i płodności, przekształcenie panujących chorób i uzdolnień przez pokolenie, zmiana temperamentów itd. Towarzystwo wypracowało w tym celu odpowiedni kwestyonaryusz, który rozsyła zgłaszającym się.

W ten sposób powstaje olbrzymie stowarzyszenie naukowe, jakkolwiek niezwiązane żadną ustawą, zamierzające z pomocą zbiorowej pracy wiele dokonać tego, co przewyższa siły jednostkowe. Jako współpracownicy występuje liczny ogół — „Towarzystwo psychologiczne" zaś będzie tylko komitetem, porządkującym wyniki poszczególnych badań i spostrzeżeń.

Takie odwoływanie się do udziału ogółu w badaniach naukowych nie jest czemś zupełnie nowem, gdyż podobne odezwy wchodzą od lat kilku coraz bardziej w życie. Nawet u nas powołać się już możemy na przykład niezrównanego, w Warszawie wydawanego miesięcznika etnograficznego *Wisła*, który zawiera w sobie odpowiednią zasadzie powyższej rubrykę poszukiwań. Tak więc praca naukowa, podobnie jak produkcya materyalna, wkroczyła już na pole — zbiorowości wysiłków.

*** Na wystawie Tow. przyjaciół sztuk pięknych bardzo wielkie zainteresowanie obudził nadesłany w tych dniach obraz p. Włodz. Tetmajera p. t. „Kołysanka".

*** Nakładem księgarni Żupańskiego i Heumana wyszła w drugiem wydaniu powieść Wincentego hr. Łosia p. t. „Lidya Rosyanka", oraz w trzeciem wydaniu tegoż autora studyum współczesne „Hrabia starosta."

Dział ekonomiczny.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 19 lipca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·70	9·—
Żyto	7·70	7·90
Jęczmień	6·75	7·10
Owies		8·—
Groch		9·—
Tatarka		7·50
Proso		6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	10·—	13·—
Siano		3·80
Słoma		2·50
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. stara		5·—
Ziemniaki za hektolitr	2·—	2·20
Jaja za kopę	1·10	1·15
Masło za garniec	3·—	3·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		76·—
Okowita na 80° „ „		74·—
Wyka do siewu za 100 kilogr.	9·—	11·—
Rzepak zimowy	15·—	17·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 20 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	743,6 mm	742,8 mm	740,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,7	+14°,6	+24°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	ESE 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	70%	85%	55%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	8	10 deszcz

Uwagi: Barometr opadu przy słabych południowo-wschodnich wiatrach, od czasu do czasu deszcz. Dalszy stan nieba będzie niepogodny.

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 20 lipca. Cesarz zamianował hr. Jana Tarnowskiego marszałkiem sejmu galicyjskiego, a arcybiskupa Sembratowicza zastępcą.

Wiedeń, 20 lipca. Arcyksiążę Ferdynand d'Este, syn arc. Karola Ludwika, udaje się z cesarzem do Berlina.

Wiedeń, 20 lipca. Minister Zaleski powrócił z Hollenegg od księcia Liechtensteina.

Wiedeń, 20 lipca. Ambasador włoski przy dworze wiedeńskim, Nigra, został powołany do Rzymu — jak słychać — dla zdania sprawy z nieporozumień i wypadków w Tryeście.

Jaegerndorf, 20 lipca. Aresztowano tu 15 osób z pomiędzy strejkujących robotników.

Jaegerndorf, 20 lipca. Położenie przybiera coraz groźniejszy charakter. Robotnicy trwają w swoim oporze.

Graz, 20 lipca. Zmowa robotników w Koeflach ustała.

Berlin, 20 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu magistratu oświadczył burmistrz, że cesarz austryacki wyraził życzenie, aby podczas jego przybycia z powodu żałoby zaniechano urzędowego powitania i przystrojenia miasta.

Bruksela, 20 lipca. Gabinet ma zażądać uchwalenia kredytu w kwocie 30 mil. na ufortyfikowanie Antwerpii.

Petersburg, 20 lipca. Stryj cara W. ks. Konstanty Mikołajewicz rażony został apopleksyą; zdołano go wprawdzie przywrócić do życia, lecz jest częściowo sparaliżowany i nie może mówić.

Paryż, 20 lipca. Boulanger ogłosił odezwę, w której wykazuje, że ustawa, zabraniająca stawiania kandydatury w kilku naraz okręgach, sprzeciwia się zasadzie powszechnego głosowania i wyraża otuchę, że naród głosowaniem swojem zaprotestuje przeciw nienawistnemu naruszeniu prawa powszechnego.

„Komitet narodowy — mówi Boulanger w odezwie — stawia moją kandydaturę w 24 okręgach do rad generalnych. Wynik tego wyboru będzie początkiem mego wielkiego tryumfu. Wkrótce szajka, która nasz kraj hańbi — będzie wymieciona bez litości. Niech żyje Francya! Niech żyje narodowa republika!"

Cetynia, 20 lipca. Cała rodzina księcia Nikity wraz z W. ks. Piotrem udaje się w podróż do Peterhofu. Grono podróżnych przejedzie przez Wiedeń bez zatrzymania się.

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 18 lipca 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	90
Zjednoczony dług w srebrze	84	70
Austryacka renta złota	109	85
5% austryacka renta (marcowa)	99	70
Akcye banku austro-węgierskiego	907	—
Akcye kredytowe	303	55
Londyn	119	05
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45½
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	25

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE

Pan K. M. Chodziński, artysta-rzeźbiarz, wykonał do tutejszego kościoła ołtarz z figurą Matki Boskiej z Lourds w grocie. Praca ta zyskała najzupełniejsze uznanie tak pięknem wykończeniem, jak i wiernością tradycyi, według której się Matka Boska objawiła. Wobec piękna jakiem się odznaczają prace p. Chodzińskiego, jak również miernej ceny, najgoręcej go wszystkim polecić mogę; bo i na cóż szukać nam cudzoziemców, sprowadzać rzeźby nie piękniejsze a droższe z Tyrolu, Francyi i Niemiec, skoro zakład jego w zupełności te zastąpi. Za pięknie wykończony ołtarz składam mu publiczne podziękowanie — życząc, by Bóg i nadal błogosławił jego przedsięwzięciom.

Ks. Stanisław Augustyniak,
1730 proboszcz w Radomyślu.

Kraków, dnia 20/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	121 —	121 —
Marki niemieckie za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 40	9 50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 —	94 —
4½% „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 —	104 10
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	100 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96 25	97 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 25	88 50

Lwów, dnia 18/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	277 —	281 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	99 75	100 75
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 75	101 75
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98 75	99 75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92 80	93 80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 45	105 45
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 19/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	98 —	98 40
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 70
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	95 40

Wiedeń, dnia 19/7.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	83 85	84 05
5% „ „ srebrna za złr. 100	84 65	84 85
4% „ „ złota za złr. 100	109 90	110 85
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99 75	99 95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 —	133 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 75	141 25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	147 75	148 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	173 20	173 70
„ z r. 1864 bez % pół za 100	173 80	173 70

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	99 95	100 15
5% Renta papierowa za złr. 100	95 —	95 20
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112 50	113 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	140 75	141 25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	140 25	140 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	127 —	127 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 50	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	105 35	105 75
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104 80	105 20
4% Obl ind. Węgier za 100 złr.	88 20	88 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 —
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	109 25	109 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 —	103 40
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 15	100 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 75	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 —	99 40
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 80	102 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 50	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 30	8 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183 60	184 —
Clary na 40 złr. m. k.	61 30	61 90
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	126 —	130 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 75	25 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	60 50	62 25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 25	18 75
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 80	13 20
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 —	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	38 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	124 —	124 30
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	105 75	106 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	303 —	303 50
18·—	Kreditbank weg. allgem. na 200 złr.	316 25	317 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	292 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	232 —	232 25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	907 —	908 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	225 25	225 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	370 —	377 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2530 —	2535 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	191 35	191 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	155 —	156 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	236 —	236 75
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	221 25	221 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	120 75	121 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 64	5 66
20-to Frankówki za sztukę	9 47	9 48
20-to Markówki za sztukę	11 65	11 67
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 71	9 73
Funty szterlingi za sztukę	11 89	11 91
Banknoty włoskie za sztukę	47 05	47 15
Ruble papierowe za 100 sztuk	121 —	121 25

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.
Rulon od 15 ct. i wyżej.

Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.

Papier asfaltowy przeciw wilgoci.

Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.

Ceraty na meble, stoły i podłogę

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

największy skład fabryczny tapet w Krakowie.

Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.

Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 1422 12 0

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo $23^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^5/_4$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** $^8/_4$ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barahanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule mężkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony mężkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1616 5 ?

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

WYROBY TKACKIE ANDRYCHOWSKIE

w jakości i guście nie ustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie **Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka** na suknie damskie i fartuszki, **Dryle szare i kolorowe** na ubrania męskie i story do okien, **Dymki, Płótna bawełniane** poleca w wielkim wyborze

Bazar wyrobów krajowych
pod zarządem gminy miasta Krakowa
Sukiennice, L. 17 i 18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. 1247 25 0

DOM HANDLOWY

BERNARDA TICHO

w Bernie, Krautmarkt, 18, w domu własnym,

przesyła za zaliczką: 544 20 20

Materye wełniane podwój. szerokość, najtrwalsze, na całą suknię 10 mtr. złr. 6·50.	**Płótno domowe** 1 sztuka 30 łokci $^4/_4$ 4 złr. 50 ct. 1 sztuka 30 łokci $^5/_4$ 5 złr. 50 ct.
Foule indyjskie pół wełna, podwójna szerokość, na całą suknię 10 mtr. złr. 5.	**Weba „King“** lepsza jak płótno 1 sztuka $^5/_4$ szerokości, 30 łokci 6 złr.
Nowość na damskie suknie najmodn. paskowane materye we wszystkich koloracn, podwójne szer., 10 mtr. złr. 8.	**Chiffon** 1 sztuka 30 łokci Ia 5 złr. 50 cent., najlep. gatunek 6 złr. 50 ct.
Czarne Terno wyrób saski, podwójna szerokość, na całą suknię 10 mtr. złr. 4·50.	**Canevas** 1 sztuka 30 łokci lila . . 4 złr. 80 ct. 1 sztuka 30 łokci czerwony 5 złr. 20 ct.
Kratkowane materye na suknie w najnowszych deseniach, 10 m. złr. 2·50.	**Canevas niciany** 1 sztuka 30 łokci lila i czerwony złr. 6.
Ryps wełniany we wszyst. kol., 60 cm. szer., 10 m. złr. 3·80.	**Oxford** prawdziwy do prania, dobry gatunek, 1 sztuka 30 łokci 4 złr. 50 ct.
Terno w najlep. gatunku 60 cmtr. szerokości, 10 mtr. złr. 2·80.	**Angielski Oxford** dobry, polecenia godny, 1 sztuka 30 łokci 6 złr. 50 cent.
Materya „Jaquard“ 60 cm. szerok., w najnowszych deseniach, 10 mtr. złr. 3.80.	**Garnitur rypsowy** z 2 nakryć na łóżka, 1 na stół, z jedwab. frendzlami, 4 złr.
Francuski Voal 10 mtr., elegancka suknia na ulicę, prawdziwy, do prania złr. 3.	**Garnitur jutowy** 2 nakrycia na łóżko, 1 na stół, z frendzlami, 3 złr. 50 centów.
Koszule męskie własny wyrób, białe lub kolorowe, 1 sztuka Ia 1 złr. 80 c., IIa 1 złr. 20 c.	**Zasłony jutowe** tureckie wzory, kompletne, 2 złr. 30 ct.
Damskie koszule z Chifonu i płótna, z przedniemi haftami, 3 sztuki 2 złr. 50 ct.	**Resztki holenderskich sukien na podłogę** 10—12 metrów dług., resztka 3 złr. 60 c.
Damskie koszule z mocnego płótna, obszywane ząbkami, 6 sztuk 3 złr. 25 ct.	**Derka na konia** najl. wyrób 190 cm. dł. 130 cm. sz. złr. 1·50.
Chustki letnie do okrycia $^9/_4$ długie, sztuka 1 złr. 20 centów.	**Derka fijakierska** żółta, cesarska, 1 sztuka złr. 2·50.

Skład fabryczny towarów sukiennych.

Resztki sukien berneńskich 3·10 metr. na kompletne ubranie męskie 3 złr. 75 ct.	**Berneńskie materye modne** resztka 3·10 mtr. na całe ubranie męskie 5 złr. 80 ct.
Materye modne 3.10 mtr., przednie, na kompletne ubranie męskie 8 złr.	**Materye na zarzutki** najlepsze gatunki, na całą zarzutkę 8 złr.
Letni Kammgarn prawdz. do prania, resztka 6.40 mtr. dług. na komplet. ubranie męskie 3 złr.	**Kupno okolicznościowe! Berneńskie resztki sukna** na komp. ubranie męskie 3·10 m. złr. 4·50.

Wzory opłatnie i darmo. — Za dobry towar i punktualną dostawę poręczenie.

Eleganckie karty z wzorami z 400 próbkami dla pp. Majstrów krawieckich niefrankowane.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **lekarza miejskiego** za rocznem wynagrodzeniem 250 złr., wraz z prawem pobierania taks za oględziny bydła, które około 100 złr. rocznie wynoszą, rozpisuje się konkurs do **15 sierpnia b. r.** 1668 2 3

Bobowa, 10 lipca 1889 r.

Zwierzchność gminna.

Płaszcze gumowe

i z materyi nieprzemakalnej

w najliczniejszym wyborze

posiada 1675 4 0

W. Krzysztofowicz

w Krakowie

Linia A—B, L. 37.

Młody człowiek

obeznany z czynnościami **kantoru wymiany,** znajdzie stosowne umieszczenie. — Oferty z podaniem referencyi i dotychczasowego zatrudnienia należy adresować **C. B. 17** poste rest. **Kraków.** 1680 3 3

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie ulica św. Jana, 5.

1617 3 0



Zupełna wysprzedaż!

Zwijając **Skład maszyn i narzędzi rolniczych w Podgórzu,** sprzedaję począwszy od dnia dzisiejszego wszelkiego gatunku maszyny i narzędzia rolnicze z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, angielskich i amerykańskich, za opustem 20—50% niżej cen fabrycznych, o czem Szanownych PP. Rolników, celem skorzystania z nadarzającej się sposobności, zawiadamiam. 1366 7 10

J. B. Prüwer,
w Podgórzu przy Krakowie.

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska

jest do nabycia u

W. Krzysztofowicza

w Krakowie 1674 4 0

Linia A—B, L. 37.

Olejek słuchu

wyciąg c. k. sekundaryusza **Dra Schlpek'a,** który z powodu swej nadzwyczajnej siły leczniczej od bardzo wielu powag lekarskich w kraju i zagranicą zjednał sobie najchlubniejsze uznanie, gdyż każdą, tylko nie wrodzoną, **głuchotę** leczy zupełnie, usuwa natychmiast **przytępienie słuchu, szum w uszach,** jako też każdą inną **chorobę uszu,** jest wraz z przepisem używania za przesyłką poczt. **1** złr. **50** ct. do nabycia w aptece ***Leona Rosnera w Krakowie.*** 1190 15 16

Skrzypiec w Tarnowie

poleca swoje wyroby

na Wystawie krakowskiej odznaczone.

jako najlepsze tego gatunku

Papę dachową, Płyty izolacyjne, Posadzki asfaltowe i t. p. 1070 11 24

Otwarcie dalszej subskrypcyi

na udziały w fabryce skór pod firmą

Pierwsza związkowa Garbarnia w Rzeszowie

Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Celem koniecznego rozszerzenia fabryki naszego Towarzystwa rozpisujemy stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady nadzorczej dalszą subskrypcyę na udziały.

1. Pojedynczy udział wynosi 200 złr. w. a. (§ 49 statutu).
2. Każdy może subskrybować dowolną ilość udziałów (§ 49 statutu).
3. Przy subskrypcyi należy uiścić na fundusz rezerwowy po 5 złr. w. a. od każdego udziału (§54 statutu).
4. Udział może być wpłacony naraz przy wstąpieniu do Towarzystwa, lub częściowo, przynajmniej po 10 złr. miesięcznie na każdy udział (§ 49 statutu).
5. Poręka członków jest ograniczoną do najmniejszej ustawą dozwolonej wysokości, t. j. do jednokrotnej (§ 12 lit d statutu).
6. Według § 12 kontraktu notaryalnego z kierownikiem fachowym zawartego, tenże poręczył członkom spółki swojemi udziałami, złożonemi w kwocie 10.000 złr. w. a. i zastrzeżoną sobie za kierownictwo fachowe kwotą, wynagrodzenia **za najmniej 8% dywidendę** od kwot na udziały rzeczywiście wpłaconych.
7. Statut i kontrakt notaryalny z kierownikiem fachowym przeglądane być mogą w miejscu subskrypcyi, gdzie też udzielane będą wszelkie wyjaśnienia.

Subskrypcye przyjmują:

a) we Lwowie:
1. Towarzystwo zaliczkowe. 2. Dom bankowy Wgo Augusta Schellenberga i 3. Dom bankowy Wnych Sokala i Liliena;

b) w Krakowie:
1. Towarzystwo zaliczkowe. 2. Dom bankowy Wgo Alberta Mendelsburga. 3. Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. 4. Dom bankowy Wgo A. Raczyńskiego.

Na prowincyi przyjmują subskrypcyę uproszone Towarz. zaliczkowe, a **w Rzeszowie:** 1. Dyrekcya pierwszej związkowej garbarni. 2. Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe. 3. Dom bankowy Wnych Matznera i Holzera.

Z dniem 30 sierpnia 1889 subskrypcyę zamykamy.

1398 3 4 **Dyrekcya.**

MAGAZYN
AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież **wyroby z bronzu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki;** jakoteż **mydła, perfumy angielskie i francuskie, bižuterye, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze,** nadto **prawdziwe francuskie gilzy do papierosów** firmy **Cawley & Henry** i różne inne nowości 1510 5 20

po cenach nader umiarkowanych.

Maggi **wyciągi BULIONOWE zupy mięsne**

w tabliczkach,

mąki zupowe z roślin groszkowych

są uznane jako 987 12 20

najlepsze i najtańsze.

Jedna mała łyżka tego wyciągu dodana do filiżanki gorącej wody daje natychmiast, bez żadnych dodatków, pożywny, smaczny rosół.

Skład główny dla Austro-Węgier **Julius Maggi & Co.,** *Wien, I., Jasomirgottstrasse, 6.*

Do nabycia w Krakowie u **E. Fuchsa, J. Janigl, J. Mikl. E. Radlera,** w Tarnowie u **T. Scharffa.**

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

(w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne

Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie o $^1/_3$ część tańsze. 888 25 25

Lekarz zdrojowy **Dr. Kl. Dębicki,** b. asystent Klin. Uniw. Jagiell.

Prospekta rozsyła franco Dyrekcya.

WIELKI SKŁAD
DAWIDA BUCHNERA

w Krakowie, Stradom, Nr. 23,

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich, oraz **najnowszych materyj kretonowych i zefirowych na suknie damskie** i sprzedaje takowe

po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności nadmieniam, że próbki posyłam na żądanie opłatnie i darmo.

Zostaję z szacunkiem

Dawid Buchner.

1182 20 20

Nowa książka do nabożeństwa

pod tytułem

KORONA ŻYCIA

z okazyi i na pamiątkę jubileuszu Ojca Świętego wydana, z dodaniem najużywańszego nabożeństwa,

ozdobiona 41 obrazkami.

Oprawna w płótno angielskie . . . . 70 ct.
„ w płótno angiel. ze złotemi brzegami . . . . . 1 złr. 50 ct.
„ w szagrynową skórę brzegi czerw. w złote gwiazdki 2 złr. — ct.

Główny skład w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie. 1658 8 3

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

ul. Franciszkańska, L. 1, parter,

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuzki i Angielki, oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 89 45

Do wynajęcia każdego czasu

sklep i pokój gościnny, frontowy,

drugi pokój mieszkalny, oraz kuchnia, strych i 2 wielkie piwnice na restauracyę lub inny interes, przy **ulicy Pawiej, L. 26.**

Wiadomość tamże. 1664 5 5

Dr. Adam Bogusz

adwokat krajowy

otworzył 1595 3 3

kancelaryę w Krakowie

przy ulicy Gołębiej, L. 5, II piętro.

J. SZKLARSKI

w Podgórzu 1684 3 10

odznaczony na kilku wystawach pierwszemi premiami



wyrabia także **wagi pomostowe dziesiętne, setne** do ważenia bydła, wozów z ciężarami itp., oraz podejmuje się **robót ślusarskich** w zakres budownictwa wchodzących i wyrabia takowe **po najumiarkowańszych cenach.**

Cenniki rozsyłam na żądanie opłatnie.

W najpiękniejszej okolicy Galicyi zachodniej, przy kolei transwersalnej, jest

piękna willa

o 9 pokojach, z ogrodem itp. za umiarkowaną cenę **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli Admin. „N. Reformy“. 1695 3 6

Ognie sztuczne

salonowe i ogrodowe

poleca 1676 4 0

W. Krzysztofowicz

Kraków, Linia A—B, 37.

Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie

otrzymała na skład główny i poleca:

Baudouin de Courtenay R. Nowe materyały do dziejów Kościuszki. (Archiwum ks. Woroncowa.) 30 ct.
Bełza St. Odgłosy Szkocyi (z 9 illustr.) złr. 2.
Bersohn M. Marcin Teofil Polak. Malarz polski z pierwszej połowy XVII stulecia. (4 ryciny.) 4 złr.
Bliziński J. Dzika różyczka. Komedya w jednym akcie. 60 cent.
Braszczyński S. Obrona spotwarzonego narodu. (Część II.) Rozbiór krytyczny szkoły krakowskiej. 1 złr. 80 cent.
Czerny Fr. Dr., Prof. Uniw. Jagiell. Ogólna geografia handlowa. 3 złr.
Czesław (Ks. Jankowski). Capriccio. Cykl arabesek. W ozdob. oprawie 1 złr. 20 cent.
Czyński Cz. O suggestyi hypnotycznej w pedagogice. (z 4 illustr.) 30 cent.
Drobner H. Dzieje literatury polskiej. 60 cent.
Eljasz W. Ubiory w Polsce i u sąsiad. Cz. I. 3 złr. — Cz. II. 5 złr.
German L. Dr. O dramatach J. Szujskiego. Studyum. 2 złr.
Konieczny F. Dr. Polityka zakonu niemieckiego. 80 cent.
Kopernicki J. (Na Vidov-dan. 1389—1889.) Pieśni serbskie o kosowskim boju, z przedmową T. T. Jeża. 1 złr. 20 cent.
Lieder W. Poezye. 3 złr.
Lasia-Wawel J. Ustawy hipoteczne. 2 złr.
Łubieński B. ks. Apostoł Warszawy, czyli żywot błogosł. K. M. Hofbauera. 1 złr. 20 cent.
Marasse M. hr. Dzieła ekonomiczno-polityczne. 2 tomy. 4 złr. 50 cent.
Rapała A. ks. Kazania ku czci N. Boga-Rodzicy. 1 złr.
Rogawski K. Jan Konrad hr. Załuski. 80 cent.
Rychter J. Ciernie i wawrzyny. Zbiór powiastek histor. 80 cent.
Rzewuski St. hr. Młoda Francya. Studya literackie. (tł. de Maupassant. P. Bourget. Gabryel. Séailles. H. Becque.) 2 złr.
Sas M. Podręcznik metryki łacińskiej i greckiej do użytku szkolnego. 60 cent.
Stankiewicz M. Bibliografia litewska od 1547 do 1701 r. 1 złr.
Sylwetki krakowskie. Serya druga. (Literaci, artyści i mecenasi.) 60 cent.
Waliszewski K. Korespondencya ks. K. St. Radziwiłła, wojewody wileńskiego, „Panie Kochanku". 1 złr. 50 cent.
— Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku. 2 złr. 50 ct.
Wrotnowski A. Autonomia Galicyi i jej samorząd. 60 cent.
Z prawdziwego zdarzenia. Z życia ludu podlaskiego. 25 cent. 1713 1 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ZAKŁAD rzeźby artystycznej kościelnej Kazimierza Miecz. Chodzińskiego

w Krakowie

ulica Kolejowa, L. 18,

wykonuje wszelkiego rodzaju figury z drzewa i innych materyałów, oraz ołtarze, stalle, ambony, konfesyonały, Groby Boże, lichtarze, pulpity, tabernakula, klęczniki, feretrony do rzeźb i obrazów — w ogóle wszystko, co w zakres rzeźby i architektury wchodzi. **Ceny zastosowuje tak, że są niższe od zagranicznych.**

Jak już powyższe polecenie świadczy, zakład stoi na wysokości swojego zadania. Liczni odbiorcy zaszczycają go zadowoleniem i uznaniem, nawet podziękowaniami do tego stopnia, że zakład ma nadzieję nietylko stać silnie wobec fabryk zagranicznych, ale spodziewa się nawet, że ich wyroby z kraju wyruguje. 1730 1 5

Sprostowanie.

W dniu 10 lipca podał mój współzawodnik ubliżające mi ogłoszenie, jakobym do mojej **oberży w Łącku** gości jadących do Szczawnicy **gwałtem napędzał** z szosy i tamże wysokiemi cenami tychże obdzierał, co zupełnie mija się z prawdą, albowiem urządziwszy całą oberżę czysto, wygodnie, z osobną salą jadalną, oraz z 3 pokojami sypialnemi, przyjąwszy dobrą kucharkę, liczną i szybką usługę, szczególnie **przystępnemi cenami** pragnę pozyskać względy Szanownej P. T. Publiczności i takowej polecam **świeże pstrągi i łososie,** których u mnie każdej chwili dostać można.

Z głębokim szacunkiem
1734 1 3 *Józef Lustig.*
syn Lustiga ze Szczawnicy.

Ważne dla PP. dostawców c. k. armii.

W dobrach Borki powiat N sko jest do pozbycia

10000 cetn. siana końskiego

(słodkiego), z tegorocznego zbioru, z dostawą do stacyi kolei **Rozwadów,** lub bez dostawy.

Łaskawe zgłoszenia z podaniem cen przyjmuje **Zarząd dóbr w Borkach** poczta Ulanów. 1743 1 3

Ogłoszenie.

Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza podaje do powszechnej wiadomości, że od wkładek po dniu 30 czerwca b. r. złożonych opłacać będzie prowizyę po 4% rocznie; od wkładek zaś, wniesionych do dnia 30 czerwca b. r., prowizyę według stopy odsetkowej 4½%. 1740 1 3

Dyrekcya.

Superphosphaty mączkę z kości, amoniak, Superphosphaty Szlake Thomasa

dostarcza pod pełną gwarancyą składników w procentach całemi wagonami franco Kraków, w mniejszych częściach w Opawie (Troppau)
1746 **po najtańszych cenach** 1 3

Alfred Rassl
Troppau (k. k. Schlesien).

Handel korzeni, win i delikatesów ANTONIEGO HAWEŁKI

pod Palmą
w KRAKOWIE
przeniesiony został
z linii A—B do gmachu „Krzysztofory", również w Rynku głównym, róg ul. Szczepańskiej.

Sklep frontowy odosobniony od bufetu dla osób kupujących, zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety, urządzone do śniadań i kolacyj z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można **ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny własnego wyrobu, na zimno i gorąco, galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki** itp., tak mięsne, jak i postne.

Ceny stałe. 1739 1 12

Z dniem 20 lipca 1889 r. został otwarty

Pierwszy główny skład Paramentów, Naczyń, Szat kościelnych

dla rzymsko i, grecko-katolickiego obrządku,
oraz
SREBRA CHIŃSKIEGO
z słynnej fabryki Christofle & Comp.
i Komisowy skład
Wyrobów z prawdziwych czeskich granatów
pod firmą
STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO
Kraków, Rynek główny, Linia A—B, L. 46,

Osobiście nawiązane stosunki w kraju i zagranicą, dają Szanownej P. T. Publiczności i Wielebnemu Duchowieństwu najlepszą rękojmię korzystnego zakupna.

Polecając się łaskawym względom zapewniam, iż każde udzielone mi zlecenie będzie wykonane z największą starannością **po cenach konkurencyjnie najtańszych.**

1748 1 3 Z uszanowaniem
Stanisław Przybylski.

Obszerne cenniki na łaskawe żądanie gratis i opłatnie.

Najdawniejsza, pierwsza krajowa, w r. 1848 założona,
c. k. uprzyw.

FABRYKA MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH Zakład budowy kotłów i odlewarnia

pod firmą
L. ZIELENIEWSKI
w Krakowie

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



Kosztorysy i plany na żądanie.

wykonuje i dostarcza

Kotły parowe.	**Transmisye.**
Kotły destylacyjne.	**Pompy do różn. celów.**
Maszyny parowe.	**Odlewy budowlane.**

Narzędzia wiertnicze systemu kanadyjskiego.

Urządza 1723 2 10
Zakłady przemysłowe.

P. T.

Za łaskawe liczne zamówienia, dochodzące nas w ostatnich czasach ze strony Szanownych P. T. Odbiorców na nasze lecznicze wina, składamy w pierwszym rzędzie **WPanom Lekarzom** nasze szczere podziękowanie za ten dowód zaufania do naszych naturalnych produktów.

A dziękując za to również P. T. Publiczności pozwalamy sobie polecić nasze w oryginalnych butelkach i powyższą marką ochronną zaopatrzone

Wina białe i czerwone z Altenburgskiego zamku
(altenburger Schlosswein) własnej hodowli,

Wina burgundzkie dla niedokrewnych,

które się okazały bardzo skutecznemi dla cierpiących na niedokrewność, nieżyt żołądka, rekonwalescentów itp. niemniej jako znakomite wina stołowe, za których naturalną jakość nasza od roku 1849 istniejąca firma zupełną przyjmuje rękojmię.

Łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności i nadal się polecając, kreślimy się
z uszanowaniem
Chamrath & Luzatto.

Wina nasze nabyć można w pierwszorzędnych handlach korzennych, win, aptekach i składach aptecznych. 1716 1 3

Nr. 6585.

AVISO.

Skarb wojskowy według powszechnych zwyczajów kupieckich nabywa:

850 metrów sześcien. twardego drzewa opałowego dla Krakowa,
14.800 metrów sześcien. twardego drzewa opałowego dla Przemyśla.

Odnośne oferty sprzedawców winny być przedłożonemi najdalej do **31 lipca 1889 r. o godzinie 11 przed południem c. k. Intendanturze 1go korpusu w Krakowie.**

Bliższe warunki są wyszczególnione w piśmie rządowem „Gazeta Lwowska" z dnia 16 lipca b. r., dalej w „Czasie" i w „Nowej Reformie" z dnia 17 b. m. i można nadto w nie wglądnąć w c. k. magazynach wojskowych prowiantowych w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu. 1700 1 2

C. k. Intendantura 1go korpusu.

Powiatowa Kasa Oszczędności

w Krakowie, ulica św. Marka, L. 5,
płaci od wkładek oszczędności **4½%**
udziela zaliczki na
zastaw papierów wartościowych,
na **weksle,** niemniej udziela pożyczki na **realności miejskie, większej i mniejszej własności.** 1737 1 3

Fabryka chemiczno-kosmetyczna

pod firmą
EDWARDA KIERNIKA
w Krakowie, Rynek główny, L. 20,

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Pukliczność, że uwzględniając rozliczne potrzeby i wymagania stałych odbiorców, zaopatrzona została na sezon letni we wszelkie

artykuły chemiczno-kosmetyczne i wytworne perfumerye

wyrobu krajowego, nieustępujące w niczem francuskim lub angielkim, szczególniej poleca

wodę kolońską, poziomkową i różaną własnej dystyiacyi,

jak niemniej **w wszelkie przybory toaletowe, kasetki wypełniane perfumami, szaszetki, podstawki na flakony, etui podróżne itp.**

Ceny nader umiarkowane.

1756 1 0 *Józef Biliński.*

Nawozy sztuczne.

Otrzymawszy na całą Galicyę zastępstwo **chemicznej fabryki Towarzystwa akcyjnego w Zawodziu pod Katowicami** (Górny Szląsk) dawniej **Karola Scharffa i Spki w Wrocławiu,** podajemy do wiadomości P. T. właścicieli ziemskich, rolników, i gospodarzy, **że dostarczamy na zamówienia wszelkich nawozów sztucznych** oraz **mąki kościanej po cenach fabrycznych** bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi.

Oprócz nawozów sztucznych mamy również na składzie różne **narzędzia i maszyny rolnicze z fabryki Towarzystwa akcyjnego w Berlinie i Wrocławiu.** 1742 1 0

Cenniki tak pierwszych jakoteż i drugich rozsyłamy na żądanie franco i gratis.

Dom komisowy
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Tarnowie.

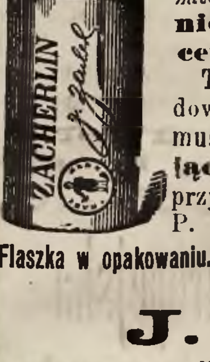
Znany powszechnie jako najlepszy na wygubienie owadów środek

„Zacherlin"



kupuje się prawdziwy tylko tak:

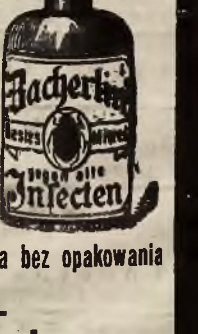
gdyż egzystuje tylko we flaszkach z nazwiskiem



J. ZACHERL,

zatem **ostrzega się przed nabywaniem na wagę** bez **opakowania na centy,** gdyż z pewnością jest fałszywy.

Także na zdarzające się bezwstydne naśladownictwo „prawdziwych flaszek Zacherlina" musimy zwrócić uwagę, jakkolwiek każdy **dbający o swą dobrą opinię** kupiec nie przyłoży ręki do fałszowania i bałamucenia P. T. Publiczności.



Flaszka w opakowaniu. **Flaszka bez opakowania**

Główny skład ma:
J. ZACHERL
w Wiedniu, I. Goldschmiedgasse, Nr. 2. 682 7 8

Mają na składzie pp.:

w KRAKOWIE: St. Feintuch, M. Jawornicki, Fort. Gralewski apt., J. Barberowski, Fr. Lenert, A. Suski, Jan Janiga, Filip Eile, Leon Rosner, apt., J. Fr. Fischer, W. Fenz, Konst. Wiszniewski apt., F. Sobierajski apt., J. Karaś, J. Wentzl, Porębski et Zimler, Andrzej Schulz, spadkob., M. Goldwasser, W. Krzysztofowicz, J. Kosz, H. Fritsch, H. Kretschmer, E. Fuchs, A. Siedlecki, apt., J. Kulczyński, F. A. Grigar, J. Braunfeld, Mikuszewski i Zegadłowicz, Bracia Hoczner;
w BOCHNI: J. Michnik, M. Gatty;
w GRYBOWIE A. Muszyński;
w LIMANOWY: E. Rozwadowski;
w PODGÓRZU: W. Schuch, M. Schlesinger, J. Skakalski, apt.;
w TARNOWIE: W. Müldner i Sp., T. Scharf, F. Leszczyński, J. Schenkel, H. Wierzycki, Mendel Esriel, M. Adler, S. Pawłowski, H. Wittmayer, J. Sokalski;
w WIELICZCE: F. Klein, L. Windakiewicz;
w ŻYWCU: A. Waniek, Emil Haydn, J. Herdliczka.

Na prowincyi składy prawdziwego proszku „Zacherlina" oznaczone są wywieszonemi perskiemi plakatami.

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Wł. Lipińskiego w Krakowie
ulica Mikołajska, dom Wgo Dra Śliwińskiego,
podejmuje się i urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych.
Karawany zwykłe i oszklone.
Są na składzie w wielkim wyborze **trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.**
Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 1269 8 52
Adres telegramu: *Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowa.*

Nauczyciel

do 10-letniego chłopczyka potrzebnym jest na wieś. Honoraryum 150 złr., prócz wiktu i wygód. Seminarzyści mają pierwszeństwo.
Adres: **Z. Z.** post. rest. **Dembica.** 1741 1 3

Kupno i zamiany majątków ziemskich w Galicyi

1747 1 3

położonych, w przestrzeni morgów 170, 174, 230, 240, 263, 265, 296, 324, 356, 372, 379, 386, 396, 400, 432, 605, 644, 660, 705, 726, 759, 770, 800, 845, 860, 1028, 1055, 1200, 1304, 1371, 1504, 1722, 2050, 2150, 4000, 4525, 5404, 8300, 12.026 i t. p. **pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania,** a niektóre z nich mogą być także **zamienione na kamienice w Krakowie.**

Bliższe szczegóły w **biurze agencyjnem**

Edwarda Lipinera
w Krakowie, ul. Floryańska, 6.

Osoba nieszczęśliwa, bez wszelkiego sposobu do życia, udaje się do serc litościwych ludzi o pomoc w podaniu sposobności do pracy, albo w udzieleniu zasiłku pieniężnego lub w efektach, gdyż głodowa śmierć jej zagraża

Łaskawe zgłoszenia przy **ul. Łaziennej, Nr. 5,** u tapicera na parterze.

Przy ul. Sławkowskiej, L. 4 (blisko Rynku), będzie od 1 października b. r.
mieszkanie na III piętrze od frontu
składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, ul. Szczepańska, L. 3. 1736 1 4

Proszę czytać!

Ważne dla PP. Rolników młocarnie, kieraty, grabiarki amerykańskie, siewniki ręczne szerokorzutne i rzędowe ameryk., pługi Sacka, młynki do czyszczenia zboża (Bakera) itp. **na spłatę.** 1749 1 3

Agentura maszyn rolniczych
Franciszek Albin
Podgórze, 159,
ul. Rękawka, obok kościoła.

Panorama międzynarodowa

ulica Sławkowska, L. 4, dom Wgo Federowicza 1753 1 6
w tym tygodniu
Tyrol, I. cykl.
Bliższa wiadomość plakatami.

Notaryusz w Skawinie

poszukuje zaraz 1710 3 3
rutynowanego koncypienta.



poleca swój

SKŁAD ZEGARKÓW

złotych, srebrnych, stalowych (na czarno oksydowanych) i **niklowych,** damskich i męskich, z pierwszorzędnych fabryk genewskich, oraz

SKŁAD ZEGARÓW ŚCIENNYCH

pendułowych, stołowych i budzików francuskich i amerykańskich.

(Za każdy nowo nabyty zegarek lub zegar ręczy lat dwa.)

Przyjmuje różne zamiany.

Wszelkie reparacye w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące uskutecznia jak najdokładniej z jednorocznem poręczeniem. 1526 5 20

Ceny bardzo niskie.

Uwaga. **Zegarki niklowe rem. z gwarancyą od 6 złr. 50 centów i wyżej.**

Story patyczkowe

we wszystkich kolorach i
żaluzye z automatem
na wałkach, najnowszego systemu,
1673 zamawiać można u 4 0
W. Krzysztofowicza
Kraków, Linia A—B, 37.

Franciszek Drüding Pracownia wyrobów metalowych

w Krakowie, ul. Długa,
poleca 1541 8 10

Szanownym P. T. Właścicielom dóbr i gospodarstw aparaty gorzelniane najnowszych wymiarów, tak zwane **gorzelnie kociołkowe** na 2 hektolitry, stosownie do nowej ustawy gorzelnianej, ze wszystkiemi przyrządami, za cenę bardzo umiarkowaną. Tak samo urządzenie **całych gorzelni większych wymiarów,** podług najnowszych systemów. Urządzenie **łaźni i wodociągów** z rurami żelaznemi, lub z innych materyałów.

Kotły i przyrządy do parowania karmy dla bydła i t. p.
Plany i kosztorysy franco.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski